Rok I. Warszawa, Piątek 19 Lipca 1929 r. Nr. 156

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

KTO WYTRWA DO KOŃCA

Ostatnie dni przyniosły nam znowu wiele emocji, trzymały, mimo feryj letnich, nerwy w napięciu, to tchnąc ku nam pełnią nadziei, to wiejąc chłodem zawodu, raniąc i ciesząc słowami skargi i prawdy dziejowej.

Przeżywaliśmy, — abstrahując od zasadniczej oceny tego rodzaju poczynań — chwile i godziny pełne szlachetnej dumy, trwożnej nadziei i śmiertelnej obawy w czasie tragicznego lotu polskich orlów przez nienasycony ofiar Atlantyk. Słuchaliśmy z radością, albo ze ściśnionem sercem sprawozdań, deklaracyj i referatów na Sejmie Polonji zagranicznej. Widzimy, jak Majestat Rzeczypospolitej wszędzie w czasie podróży Głowy Państwa budzi objawy entuzjazmu ludu, opartego na głębokiej świadomości i poczuciu swej własnej państwowości. Poznań stał się terenem, gdzie każdego dnia kuje się stalowy puklerz Rzeczypospolitej i wznoszą się granitowe zręby jej lepszej przyszłości. Jednocześnie coraz ściślej zacieśniają się więzy jedności słowiańskiej, której ośrodkiem staje się Polska w swem pierwotnem gnieździe. Europa, Ameryka i cały świat, oglądający ze zdumieniem dziesięcioletni dorobek tego zakątka ziemi, który dotychczas wśród społeczeństw zachodnich uważano za dziki kraniec świata, cofa swój sąd poprzedni i okiem znawcy ocenia właściwe Polsce jej mocarstwowe znaczenie.

Prawda, są i zgrzyty dość głośne, szykany nieprzemyślane bliskich sąsiadów i wewnętrzne tarcia i zmagania z brakami natury ekonomicznej.

Od wielu lat żyjemy, trzymając kielnię w jednym ręku, a w drugim miecz. Ale już brama na szeroki świat wybita, a mury obronne wzniesione prawie aż do szczytów samych. Jeszcze trzeba je wzmocnić, jeszcze czas jakiś wysiłku i ofiarnego ograniczenia, a jednocześnie z falą nowych pokojowych prądów, płynących już po świecie, staniemy bezpieczni i spokojni o jutro i o dalsze dni naszego istnienia.

Żyjemy w chwili przełomowej, ale dlatego najniebezpieczniejszej. Spokojnie i z natężeniem wszystkich mięśni wiosłuje żeglarz, płynąc po wzburzonych falach do dalekiego portu. Ale gdy już kres drogi i walki z żywiołem zarysowuje się na horyzoncie, opadają go siły i trzeba bohaterskiego wysiłku, by w tych ostatnich chwilach walki i pracy zapanować nad sobą, nie zwolnić tempa, nie zniżyć napięcia woli pod naciskiem niecierpliwych nerwów, które wybiegają zawsze przed rozumem i zdrowym rozsądkiem.

Tej psychozy strzec się powinniśmy, jako największego wroga, tembardziej, że zmęczeni dziejowemi przeżyciami i własnemi burzami, ciążymy ku spoczynkowi i z wysiłkiem już chwytamy za narzędzia pracy.

Broniąc się przed tą pokusą, musimy jednocześnie wykorzystać te dni na przygotowanie ludzi, godnych i odpowiedzial nych do pracy w mocarstwowej Polsce, wyrosłych już z wrażliwości i z małostek zaściankowości, owianych ideą i duchem wielkiego Narodu i Państwa i świadomych jego celów i zadań.

Improwizacja i chwytanie momentów byłyby tu prawdziwą tragedją, któraby się pomściła srodze na całych pokoleniach i stuleciach.

Myśleć trzeba daleko naprzód, realnemi planami obejmować całe epoki, urzeczywistniając je stopniowo, i na każdy okres przygotowywać przedewszystkiem ludzi, którzyby mogli stać się kolumnami, podtrzymującemi bez żadnych drgań i wstrząsów krwią i potem wzniesione mury i sklepienia państwowego gmachu.

Letnie kanikuły rozleniwiają społeczeństwo i każą na później odkładać wszystko, co ważne i drażliwe. Lecz życie nie zna kanikuł, a nowoczesny bieg dziejów to jak szalony lot powietrznego kolosa nad bezbrzeżnym oceanem, poprzez wichry i burze. Z szumem, łoskotem i gromami pruje on przestrzeń i pędzi w nieznaną przyszłość. Ale nie wolno pilotowi ani na jedno mgnienie oka oderwać wzroku od motoru, nie wolno mu zapomnieć najmniejszego drobiazgu, ani nie przewidzieć najbłahszej okoliczności.

Caveant consules, a z nimi naród cały i w zgodnym wysiłku niechaj trwają, nie opuszczając rąk na widok bliskiej już bramy wyzwolenia.

A. Bogdański.

J. EM. KS. PRYMAS HLOND

PRZYJMOWAŁ PRZEDSTAWICIELI CZESKICH DZIENNIKARZY

POZNAŃ, (PAT). Ks. Kardynał Prymas Hlond przyjął delegację wycieczki polsko - czechosłowackiego porozumienia prasowego, złożoną z ks. redaktora Zamyla, red. dr. Fuchsa, red. Bassa i dr. Ripki, którym twarzyszył konsul czechosłowacki p. Matousek.

Ks. Kardynał wspomniał w czasie rozmowy z dziennikarzami czeskimi o swym ostatnim pobycie w Pradze i spotkaniu z prezydentem Masarykiem. Po południu podejmował gości czechosłowackich i polskich dziennikarzy konsul czechosłowacki p. Matousek w swem mieszkaniu prywatnem. Prócz dziennikarzy obecni byli: rektor Uniwersytetu prof. Niezabitowski, prezes Sądu Apelacyjnego p. Zakrzewski, konsul francuski Fiezvandal oraz wiele osób ze społeczeństwa miejscowego. W czasie herbatki zaszczycił swą obecnością dom państwa Matousków J. E. ksiądz Prymas, który przez dłuższy czas rozmawiał żywo z czeskimi dziennikarzami.

Wieczorem wydało miasto na cześć porozumienia polsko - czechosłowackiego wieczór w Bazarze.

CENTRALA SZPIEGOWSKA

W REDAKCJI FRANCUSKIEJ HUMANITE

PARYŻ, (PAT). Aresztowano tu współpracownika „Humanite", który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Z kolei przeprowadzono rewizję w lokalu „Humanite" oraz siedzibie młodzieży komunistycznej, gdzie znaleziono wzmiankowane dokumenty. Poza tem aresztowano jednego Polaka i Włocha, u których znaleziono ulotki komunistyczne oraz instrukcje. Aresztowani mają być — wydaleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanite", która uprawiała specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.

PARYŻ, (PAT). Według „Le Matin" policja stwierdziła niezbicie, że w lokalu „Humanite" znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swoje rozgałęzienia we wszystkich instytucjach Ministerstwa wojny, marynarki oraz w arsenałach. Rewizje dokonane w redakcji „Humanite" doprowadziły do wykrycia tamże tajnych okólników ministra wojny, planów, fotografij, wreszcie danych o jednostkach wojskowych i morskich.

„Petit Parisien" omawiając dokonane wczoraj aresztowania i rewizje zaznacza, że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej.

SĄD NAD NIEMCAMI

ZA ZRANIENIE POLAKA ZAPŁACONO 20.000 ZŁOTYCH

BERLIN, (PT). „Telegraphen Union" donosi z Katowic o rozstrzygnięciu przez górnośląską komisję rozjemczą zatargu, jaki powstał w listopadzie 1925 roku na polsko - niemieckiej stacji pogranicznej Nensa, pomiędzy polskim maszynistą Walluszem, a pruskim żandarmem Thalerem. Wallusz miał być rzekomo w stanie podochoconym i nie słuchał zarządzeń żandarma, ten zaś okazał się zbyt wielkim służbistą i odrazu wystrzelił z rewolweru, raniąc poważnie Wallusza. Na skutek skargi ze strony polskiej, Thaler został przeniesiony przez władze pruskie w drodze dyscyplinarnej, pozatem oświadczył rząd pruski gotowość wypłacenia Walluszowi odszkodowania, którego wysokość ustanowiona została przez prezesa Callondera na 20.000 zł. Przedstawiciel Rzeszy w Mieszanej Komisji Rozjemczej wypłacił żądane odszkodowanie Walluszowi.

PRZED KONFERENCJĄ MOCARSTW

PARYŻ, (PAT). Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja międzynarodowa, która ma być zwołana, w celu ostatecznego zlikwidowania następstw wojny odbędzie się w Lucernie. Ambasador angielski w Paryżu ma polecenie ostatecznego omówienia tej kwestji z Briandem. Konferencja rozpocznie się 5 lub 6 sierpnia. Weźmie w niej udział około 30 ministrów zainteresowanych państw i również obserwator amerykański. Wobec doniosłości spraw, które stanowić będą przedmiot obrad, jak ratyfikacja planu Younga, kwestja okupacji Nadrenji, oraz ewentualna jej ewakuacja i stworzenie przewidzianego przez plan Younga Banku Międzynarodowego, konferencja potrwa conajmniej 3 tygodnie.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

W trzecim dniu pobytu na Podhalu p. Prezydent udał się do Domu Ludowego w Jabłonce, gdzie powitał go prezes Dziobek oraz dziewczynka imieniem dzieci orawskich i przedstawiciel młodzieży akademickiej, ludność zaś odśpiewała chórem szereg pieśni.

Żegnany owacyjnie p. Prezydent przejechał przez Piekielniki do Czarnego Dunajca, gdzie był również owacyjnie witany.

Wzdłuż całej drogi ustawione były banderje górali, które przy wjeździe p. Prezydenta do wsi otoczyły Jego samochód, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Głowy Państwa.

Podobnie spontaniczną owację urządziło p. Prezydentowi miasto Nowy-Targ, gdzie wyszedł na spotkanie burmistrz, który wygłosił przemówienie i wręczył p. Prezydentowi chleb i sól. Kulminacyjnym punktem przyjęcia p. Prezydenta na Podhalu był pobyt w Bielce, gdzie przed miejscowym kościołem parafjalnym zgromadziły się niezliczone rzesze publiczności i tu u progu kościoła powitał p. Prezydenta ksiądz prałat pos. Madej.

Po wysłuchaniu Te Deum odśpiewanego w parafjalnym kościele p. Prezydent wraz z otoczeniem i zaproszonymi gośćmi udał się na plebanję, gdzie ks. prałat Madej podejmował go śniadaniem.

Z MIN. SKARBU

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował inż. Juljana Husarskiego, zastępcą dyrektora państwowego monopolu tytuniowego; dyrektora departamentu w min. skarbu, inż. Antoniego Krahelskiego, dyrektorem państwowego monopolu spirytusowego.

Z MINIST. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika wydziału i kierownika województwa, p. Wiktora Lamota, wojewodą pomorskim.

Z MINIST. KOMUNIKACJI

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika wydziału w minist. komunikacji, inż. Mieczysława Gronowskiego, prezesem dyrekcji kolei państwowych.

Z MINIST. REFORM ROLNYCH

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika wydziału, p. Edwarda Ciborowskiego, dyrektorem departamentu w minist. reform rolnych.

UZDROWISKA PAŃSTWOWE

Według zestawień departamentu służby zdrowia M. S. Wewn. frekwencja kuracjuszów w uzdrowiskach państwowych w bieżącym sezonie uległa znacznemu wzrostowi w stosunku do lat ubiegłych. Ciechocinek, Krynicę i Busk w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zwiedziło dla kuracji przeszło 15.000 osób.

BADANIA GRUŹLICY

Państwowe Zakłady Higjeny czynią obecnie doniosłe badania nad zwalczaniem gruźlicy drogą nowoodkrytych szczepień przez uczonych francuskich. Na naukowe doświadczenia i akcję prowadzenia walki z gruźlicą przewidziane są fundusze w wysokości 1 miljona zł.

Czesi walczą z komunizmem

PRAGA, (PAT). W związku z szerzącą się agitacją komunistyczną za zorganizowaniem w dniu 1 sierpnia „dnia bojowego" władze czechosłowackie, po zawieszeniu 3-ch dzienników komunistycznych, wychodzących w Pradze, zawiesiły jeszcze na okres miesiąca organ komunistów niemieckich „Vorwärts", wychodzący w Reihenbergu, oraz kilka komunistycznych wydawnictw tygodniowych.

RADA POLAKÓW ZAGRANICZNYCH

Zjazd Polaków z zagranicy na końcowem posiedzeniu przyjął statut „Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy" jako stałej instytucji, która stanowić będzie łącznik między poszczególnemi skupiskami Polaków zagranicą, a krajem, zastępować ich sprawy i organizować zjazdy następne.

Do Rady, złożonej z 18 członków wybrano 7 członków z Polski — w tem pp.: Szymańskiego (marszałka Senatu) i Lisiewicza (dyrektora Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzplitej) oraz po jednym członku z Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Instytutu Emigracyjnego, Związku Obrony Kresów Zachodnich i Instytutu Narodowosciowego, wreszcie dotychczasowego sekretarza jeneralnego Komitetu Organizacyjnego p. Stefana Lenartowicza jako dyrektora Biura Rady. Z zagranicy wybrano 3 delegatów ze Stanów Zjednoczonych, po 2 z Niemiec i Francji, po 1 z Brazylji, Czechosłowacji, Łotwy (zastępca z Belgji) i Rumunji (zastępca z Austrji).

KREDYTY DODATKOWE

Do Sejmu wniesiony został projekt usta wy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. na akcję przeciwpowodziową w województwie stanisławowskiem.

URZĄD ELEKTRYFIKACYJNY

W związku z ofertą spółki Harrimana omawiany jest projekt utworzenia urzędu elektryfikacyjnego. W wypadku udzielenia koncesji wyżej wymienionej spółce urząd taki zostałby założony przy M. Robót Publicznych dla czuwania nad wykonaniem planów elektryfikacji kraju i nadzoru nad działalnością koncesjonariuszy zagranicznych.

19-TA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA
3-CIA KLASA — 2-GI DZIEŃ

20.000 wygrał Nr. 139864.

Po 2.000 wygrały Nr. Nr.: 114922, 151765.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 113464, 152522.

Po 500 zł. wygr. N-ry: 23582, 109611, 113875, 138272.

Po 400 zł. wygrały N-ry: 15967, 35607, 58170, 69602, 112715, 150200, 150790, 165802, 178358.

Po 300 zł. wygrały N-ry: 11550, 20408, 27337, 40785, 43049, 57039, 82639, 88349, 98781, 100125, 120640, 123928, 125504, 127182, 129381, 145820, 149513, 155335, 160640, 169680, 175677.

Po 250 zł. wygrały N-ry: 1720, 2129, 2663, 2930, 3174, 4251, 4467, 5441, 8637, 9102, 9871, 10026, 12719, 13167, 14143, 15851, 20349, 20919, 23006, 29413, 31441, 31883, 37480, 39703, 42320, 43794, 44283 45796, 45838, 47927, 55425, 58108, 58931, 60680, 61447, 63654, 63662, 63802, 64550, 67307, 73754, 76939, 79326, 79854, 81056, 88376, 93418, 94947, 95561, 99154, 99675, 100278, 101197, 107761, 110155, 110987, 111686, 113097, 114822, 115513, 115817, 118788, 120651, 122479, 125910, 126861, 127717, 127957, 128224, 130952, 131011, 131895, 132172, 133439, 134990, 136648, 138719, 138940, 141438, 144675, 150118, 150466, 152590, 152871, 155876, 156049, 158423, 159471, 161236, 168155, 168634, 169415, 169866, 170175, 172674, 173758, 175173, 178422, 178663, 179589, 180827, 181093, 183853, 184843.

ZATARG CHIŃSKO-SOWIECKI

NOTA CHIN

MOSKWA. (PAT.). (Tass). — Nota Rządu chińskiego, złożona w Kom. Spr. Zagr. zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorjum kolei wschodnio - chińskiej były dokonane w celu „zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniom, mogącym nagle wybuchnąć" na skutek wykrycia propagandy sowieckiej. Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio - chińskiej dopuszczali się czynów nielegalnych, oraz zaznacza, że na terytorjum Z. S. S. R. znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani. O ile zagwarantowana będzie wszystkim kupcom chińskim i wszystkim stowarzyszeniom chińskim „należyta potrzebna ochrona" wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczętowanych instytucyj sowieckich. W dalszym ciągu wyraża nadzieję, że

— Rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny; co się zaś tyczy obecnej sprawy, to jest rzeczą konieczną, żeby Rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycyj, zaprzeczających istniejącym paktom.

Oznajmiając, iż Ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania w Charbinie sprawy kolei wschodnio - chińskiej, nota oświadcza nakoniec, że wszystkie kwestje, związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin i Z. S. R. R. oraz kolei - wschodnio - chińskiej, mogłyby być w odpowiednim momencie uregulowane wspólnie z Kom. Spraw Zagranicznych „według wszelkich zasad słuszności i lojalności".

ODPOWIEDŹ SOWIECKA

Zerwanie stosunków dyplomatycznych. Zamknięcie granic.

MOSKWA. (PAT.). (Tass.). — Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż Rząd sowiecki uważa odpowiedź Rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją, o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wyczerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio - chińskiej, a wzmożonych jeszcze przez notę Rządu chińskiego dnia 17 lipca. Rząd sowiecki widzi się więc zmuszonym do podjęcia następujących zarządzeń, zrzucając całą odpowiedzialność za ich następstwa na Rząd chiński:

1) Odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych i handlowych Sowietów w Chinach, 2) odwołać wszystkich funkcjonarjuszy, mianowanych przez Rząd sowiecki na kolei wschodnio - chińskiej, 3) przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy Z. S. R. R. a Chinami, 4) wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia Z. S. R. R. Jednocześnie Rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa, wypływające z układów pekińskiego i mukdeńskiego zawartych w roku 1924.

Nota sowiecka zaznacza m. in., że pragnąc ustalić podstawy prawne wzajemnych stosunków między Z. S. R. R. a Chinami, naruszone przez władze chińskie. Rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje, całkowicie umiarkowane i zawierające minimalne wa runki. Rząd chiński odrzucił w stosunku do głównych punktów sprawy wzmiankowane propozycje. Zamiast przywrócenia postanowień układów mukdeńskiego i pekińskiego, nota chińska sankcjonuje jed nostronne zniesienie tych układów i nisz czy w ten sposób możliwość ustalenia normalnych stosunków między oboma krajami. Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio - chińskiej kolei nota sankcjonuje je, usprawied liwiając tem samem zajęcie kolei.

Nota chińska pomija całkowitem milczeniem sprawę natychmiastowego zwołania konferencji, odrzucając tem samem odpowiednią propozycję Z. S. R. R. i niwecząc w następstwie tego możliwość uregulowania konfliktu na drodze porozumienia między stronami. Istotna ukryta przyczyna aktów gwałtu, stwierdza nota sowiecka, oraz istotny sens noty chińskiej z 17 lipca wypływa z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Czang - Kai - Szeka, ogłoszonego w prasie. Uzasadniając nielegalne zarządzenia na kolei wschodnio - chińskiej, Czang - Kai - Szek oświadczył, co następuje:

— Podjęte przez nas kroki, zmierzające do wzięcia w ręce kolei wschodnio - chińskiej, nie mają w sobie nic szczególnego. Chcemy naprzód opanować kolej wschodnio - chińską, a następnie przystąpić do zbadania innych kwestyj.

Oświadczenia te, stwierdza nota, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do istotnego sensu noty chińskiej z dnia 17 lipca.

KONCENTRACJA WOJSK

TOKIO. (PAT). — Według depesz, otrzymanych z Charbina, Chińczycy czynią dalsze przygotowania wojskowe. Pociągi z oddziałami wojskowemi odeszły na granicę. Powszechnie twierdzą, iż komunikacja kolejowa z Europą zostanie zamknięta. Arsenał w Mukdenie pracuje gorączkowo nad dostarczeniem odpowiednich ilości amunicji.

BERLIN. (PAT.). — Do prasy tutejszej donoszą z Szanghaju, że koncentracyjna akcja wojsk chińskich w Mandżurji przybrała charakter regularnych poruszeń oddziałów wojskowych, mimo, iż Rząd nankiński dalej twierdzi, iż wszystkie zarządzenia mają charakter defenzywny. Ze źródeł japońskich słychać, że koncentracja wojsk na granicy mandżurskiej została ukończona.

BERLIN. (PAT.). — „Baltische United Press" donosi, że o godz. 9 rano według czasu angielskiego po nadejściu dwóch dywizyj rosyjskich na granicę rosyjsko - mandżurską, komunikacja na kolejach wschodnio - chińskich została zupełnie przerwana.

LONDYN. (PAT.). — Depesze, otrzymane w Tokio z Charbinu, stwierdzają ruchy wojsk chińskich. Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznaja - Nanczuli. Komunikacja kolejowa z Rosją została przerwana.

Depesze z Mukdenu stwierdzają gorączkową pracę w arsenałach. Władze chińskie zasekwestrowały lokalne biuro handlowe wschodnio - chińskiej kolei. Rosyjski dyrektor został zwolniony. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

CO PISZĄ IZWIESTJA

MOSKWA. (PAT.). — W związku z zerwaniem stosunków między Sowietami i Chinami oraz blokadą graniczną tych ostatnich, „Izwiestja" piszą:

— Zupełne zerwanie stosunków z Chinami wysuwa zagadnienie bezpieczeństwa znacznej części naszych granic wschodnich. Zmusi to Związek Sowiecki do zastosowania odpowiednich środków na tle obrony swego terytorjum od możliwych wypadków ze strony chińskiej i białogwardyjskich bandytów. Charakter tych środków podyktowany będzie dalszym rozwojem wypadków oraz koniecznością obrony związku sowieckiego.

OŚWIADCZENIE CZANG - KAI - SZEKA

Polityka grabieży i zabójstw. Czerwony imperjalizm.

MOSKWA. (PAT.). —Według otrzymanych tu wiadomości szef Rządu nankińskiego Czang - Kai Szek, omawiając na posiedzeniu Centralnego Komitetu Kuomintangu sprawy sowiecko - chińskiego konfliktu miał m. in. oświadczyć, co następuje:

— Interesy Trzeciej Międzynarodówki kolidują z interesami Kuomintangu. My posiadamy określony program w przeciwieństwie do komunistów, którzy prowadzą politykę grabieży i zabójstw. Taka polityka nigdy w świecie współczesnym nie może być zastosowana. Rząd sowiecki, mimo oświadczeń o zamiarze odstąpienia kolei wschodnio - chińskiej, umacniał na niej coraz bardziej swoje pozycje. Czerwony imperjalizm jest zatem bardziej niebezpieczny,, niż biały. Jeżeli Rząd sowiecki uznaje suwerenność Chin i zgadza się na zawarcie umowy na zasadach pełnych równości i wzajemności — mówił dalej Czang - Kai - Szek, — to my gotowi jesteśmy wznowić z nim dyplomatyczne stosunki. Prócz zagadnienia kolei wschodnio - chińskiej, istnieją inne jeszcze sprawy ważne, które powinny być uregulowane, np. kwestja zewnętrznej Mongolji i komunistycznej propagandy. My chcemy jednakże naprzód wziąć w swoje ręce kolej, a następnie dopiero przystąpić do omawiania innych kwestyj.

Prowokacyjna nota litewska

LITWINI OSKARŻAJĄ POLSKĘ PRZED LIGĄ NARODÓW O ZAMACH NA WALDEMARASA

KOWNO (PAT.). — W dniu dzisiejszym „Elta" ogłasza tekst noty Rządu litewskiego do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów.

Nota przypomina, że Rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się, jak twierdzą, z emigrantów litewskich w celu obalenia Rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego Rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki. Z początku, jak widać z organu pleczkajtisowców, „Pirmyn", wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez Rząd polski, organizatorzy bandy trzymali się takiej taktyki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić Rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terorystyczne przeciwko członkom Rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencje tej taktyki nota wskazuje na szereg zamachów, dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu na Waldemarasa, Wasilius na zapytanie dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznie, gdyż Rząd Polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia Rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim, wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego ze współpracowników tego pisma, a zarazem urzędnika polskiego Min. Spraw Zagr., Hołówki, który z kolei sam się przyznał, że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleczkajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bezkrwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu zamachu znaleziono bomby wzoru używanego w armji polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa; prócz tego są wiadomości, że polska straż graniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie ajentów Pleczkajtisa na stronę litewską. Wobec powyższego Rząd był zmuszony wydać ustawę przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która, co należy stwierdzić z ubolewaniem, znajduje usprawiedliwienie. Nota twierdzi, że kary inne, niż kara śmierci, nie wywierają na przestępców żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazującego będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się w więzieniach polskich.

Wkońcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band, w szczególności wówczas, gdy przekraczają linję demarkacyjną przy pomocy polskiej straży granicznej może wywołać incydenty, które z kolei mogą pociągnąć za sobą powyższe wypadki, Rząd litewski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z dnia 10 grudnia 1927 roku.

POLSKA A EMIGRACJA

STAN WYCHODŹTWA NA OBCZYŹNIE

Na Zjeździe Polaków z zagranicy wiceprezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego p. Michał Pankiewicz wygłosił następujący referat:

Brak własnej państwowości zaciążył na losach emigracji polskiej. Przez długie lata polska opinja publiczna uważała wychodztwo za wielkie zło narodowe, będące li tylko wynikiem polityki państw zaborczych, dążących do wymazania imienia polskiego z pośród żyjących narodów świata.

Fala wychodźcza wzmagała się z roku na rok, urastając w ostatnich latach przed wojną do kilkuset tysięcy rocznie.

Ten bezustanny wzrost wychodztwa, te setki tysięcy chłopów, emigrujących na „saksy“ i na zamorze a nadsyłających później, lub przy powrocie przynoszących do kraju dolary i marki, musiały wpłynąć na zmianę stosunku do emigracji przynajmniej nielicznych kół naszego społeczeństwa, co znalazło swój wyraz w utworzeniu w 1908 roku Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, pierwszej polskiej instytucji opieki nad wychodźcami.

Działalność T-wa była niesłychanie pożyteczna, ale T-wo jako instytucja społeczna nie państwowa nie mogła regulować ruchu emigracyjnego, który torował coraz to nowe ścieżki, rozlewając się szeroko po świecie całym.

Czasy powojenne zaznaczyły się poważnem zmniejszeniem emigracji, co zostało spowodowane ograniczeniami imigracyjnemi krajów amerykańskich i europejskich. Chętnych bowiem do wyjazdu było i jest dużo, gdyż wbrew szeroko rozpowszechnionej opinji, iż w Polsce powojennej zabraknie rąk do pracy, zabrakło właśnie pracy dla wielu tysięcy rąk roboczych.

Bilans emigracyjny za pierwsze 10-lecie istnienia państwa wygląda następująco: wyjechało za morze 555 tysięcy, przyjechało do Polski z za morza 180 tys., czyli opuściło Polskę nazawsze 374 tys. Zważywszy jednak, że powracający do Polski byli prawie bez wyjątku emigrantami przedwojennymi, pozbyliśmy się naprawdę nie 374 tys. lecz pól miljona swoich obywateli.

Ruch emigracyjny kontynentalny także osiągnął poważne cyfry.

Na czoło tutaj wybija się znowu emigracja do Niemiec, która przekracza obecnie 100 tys. osób rocznie. Jest to emigracja sezonowa. Wszyscy „obieżysasi“ prawie bez wyjątku wracają na zimę do Polski.

Inaczej sprawa wygląda z Francją. Roczne cyfry emigracji do naszej sojuszniczki są mniejsze (w r. 1928 wyjechało zaledwie 32 tys.), ale de facto ze względu na stały charakter emigracji Francja zatrudnia kilkakrotnie więcej robotników polskich, niż Niemcy. O ile w Niemczech ilość rąk roboczych polskich odpowiada dość ściśle każdorocznej liczbie polskiej emigracji, o tyle we Francji, liczącej dzisiaj około 600 tysięcy ludności polskiej, cyfry emigracji z jednego roku nie mają większego znaczenia.

Do innych krajów europejskich, jak Belgja, Danja, Holandja ruch emigracyjny jest niwielki i w małym tylko stopniu zmienia ogólny obraz sprowadzający się do tego, iż w ciągu lat 10-ciu około 1 miljona obywateli polskich opuściło ziemie ojczystą.

W czasie wojny i w okresie inflacji tak otrzaskaliśmy się z miljonami, że nie zawsze one robią należyte wrażenie i dlatego pozwolę sobie przytoczyć parę cyfr. porównawczych.

Republika południowo - amerykańska — Paragwaj, większa obszarem od Polski liczy wszystkiego 1 miljon mieszkańców. W Peru większem czterokrotnie od Polski i liczącem 5 miljonów mieszkańców, sprawuje rządy 600 tysięcy białych. Zresztą i cyfry z jednego roku nie są do pogardzenia. W roku 1928 wyemigrowało za morze 64 i pół tysiąca osób.

Do Parany zaś, której dorobkiem, będącym w lwiej części dziełem naszych osadników, słusznie się chlubimy, przyjechało w ciągu lat 60 około 40 tys. Polaków, których stan obecny jest następujący:

100 tys. ludności polskiej, w czem 15 tys. gospodarzy, mających łącznie 400 rzemieślników, 150 przemysłowców, przeważnie drobnych, 200 kupców, 100 nauczycieli, obsługujących tyleż szkół polskich, 30 księży, obsług. 20 parafij polskich, 100 inteligentów innych zawodów, jak lekarzy, mierników, buchalterów. Jeżeli do tego dodamy 3 pisma polityczne za gadnieniom szkolnym (miesięcznik „Nasza Szkoła“), 1 pismo dla dzieci, 1 pismo sportowe i 1 literackie, to zmuszeni będziemy stwierdzić, iż 40 tys. naszych emigrantów, osiadłszy zwartą masą, zdołało bez żadnej pomocy ze starej ojczyzny wytworzyć swoją własną społeczność w kraju, odległym o wiele tysięcy kilometrów od Polski.

Ciekawą następnie jest rzeczą, iż najliczniej nietylko absolutnie, ale i procentowo emigruje z Polski ludność polska. Na 600 tys. Polaków w Francji można naliczyć najwyżej po kilkanaście tysięcy Ukraińców i żydów.

W szczegółowe rozważanie, ze względu na ograniczony czas, wdawać się nie mogę, przytoczę jedynie kilka charakterystycznych cyfr z r. 1928. Na 32 tys. emigrantów, którzy w roku ubiegłym wyjechali do Francji, było 4.59 grekokatolików, 187 prawosławnych i 968 żydów. W poprzednich latach odsetek greko-katolików był znacznie mniejszy lub równy zeru.

Wśród emigracji zamorskiej odsetek Polaków wzrasta z roku na rok. Emigracja do Kanady przed kilku laty nosiła charakter prawie wyłącznie ukraiński, obecnie go zatraca. W roku 1928 liczba emigrantów katolików (8.933) zaledwie o 20 parę procent jest mniejsza od liczby greko-katolików (11.390).

Podobny proces przechodzi emigracja do Argentyny.

Z innych objawów przedewszystkiem zasługuje na uwagę brak powiązania naszej polityki emigracyjnej z polityką gospodarczą państwa.

Z Niemcami prowadzimy wojnę gospodarczą, nie możemy z niemi dojść do porozumienia w zakresie eksportu naszych produktów rolnych a jednocześnie dostarczamy im robotników, na których w znacznej mierze opiera się byt niemieckiego rolnictwa. Sami ułatwiamy im walkę z nami.

Drugim takim paradoksem życiowym jest emigracja naszych górników do Francji, na których, jak powszechnie wiadomo, co najmniej w 30, opiera się górnictwo francuskie. Gdybyśmy nie wywozili węgla, sprawa wyglądałaby inaczej. A tak wytworzyła się naprawdę sytuacja osobliwa i górnicy polscy we Francji swoją pracą utrudniają zbyt węgla polskiego. Zmniejszony zbyt powoduje wzrost bezrobocia, wzrost bezrobocia, zwiększoną emigrację górników do Francji i zwiększenie wydobycia węgla francuskiego.

Są to wszystko sprawy wymagające rozstrzygnięcia, jasnej i zdecydowanej polityki emigracyjnej. Należy bowiem pamiętać, iż emigracja nie jest wcale zjawiskiem przejściowem. Rozwój naszego przemysłu odbywa się tak powoli, że nie jest dzisiaj w stanie pochłonąć rocznego przyrostu naturalnego, wyrażającego się dzisiaj kolosalną cyfrą 480 — 500 tysięcy osób rocznie. Meljoracja rolna, nie wyłączając popularnego dzisiaj osuszenia Polesia, także niewiele pomogą, gdyż przeludnienie wsi polskiej jest olbrzymie. Wszędzie w zachodniej Europie, nawet w krajach, uważanych za rolnicze, jak Danja, żyje z rolnictwa na 1 kil. kwadratowym najwyżej osób 40, a u nas w Małopolsce i południowej Kongresówce żyje a właściwie głoduje od 70 do 80 osób.

Dlatego właśnie zagadnienie emigracji w Polsce jest takie palące i wymaga gruntownego przemyślenia a konsekwentnej i niezmieniającej się za lada podmuchem polityki.

Samo uregulowanie jednakże emigracji obecnej nie wyczerpuje kwestji.

W ciągu wielu lat istnienia wychodźtwa wytworzył się szereg poważnych środowisk polskich na obczyźnie. Najmłodsze z nich francuskie, będące w całości wytworem czasów powojennych. Ułożenie stosunków i prowadzenie właściwej polityki wobec tych wszystkich środowisk, a przedewszystkiem wobec 4-miljonowej Polonji amerykańskiej, jest rzeczą niemniej ważną, niż ujęcie w karby organizacyjne samego zjawiska emigracji.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Wczoraj o godz. 10 zrana odbyło się trzecie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy.

Referat p. t.: Ogólne położenie Polaków zagranicą wygłosił p. Wilpiszewski. Po referacie tym przewodniczący komisji zdali sprawozdanie z obrad komisji, przedstawiając szereg wniosków do zatwierdzenia na plenum. Wnioski te zostały przyjęte.

Po pożegnalnych przemówieniach, przewodniczący zjazdu p. Wilpiszewski zamknął obrady.

Popoł. o godz. 5 m. 25 wszyscy delegaci oraz członkowie kom. udali się zbiorowo do Poznania.

POLACY W HISTORJI AMERYKI

Niezmordowany szperacz przeszłości polskiej w Ameryce, p. Mieczysław Haiman, który napisał już dwa dzieła nadzwyczaj cenne pod względem historycznym, obrazujące, jak to Polacy pomagali do budowy Stan. Zjedn., obecnie wydaje trzecie dzieło.

Nowa książka będzie zbiorem szkiców opracowanych na podstawie licznych dokumentów historycznych. Wszystkie szkice dotyczyć będą ciekawych szczegółów, nieznanych dotychczas ani wśród wychodźtwa, ani w Polsce — jak np. o Polakach w Nowym Amsterdamie (dzisiejszym New Yorku); o Sadowskich, pionierach Kentucky, o Stadnickim, właścicielu olbrzymich obszarów w stanach New Yorku i Pensylvanji, który przed 150 laty wspierał finansowo ubogie wówczas Stany Zjedn., o gen. K. Lee, adjutancie Stanisława Augusta i dowódcy w rewolucji amerykańskiej; o Ludwiku Littlepage'u, amerykańskim sekretarzu Stanisława Augusta; o wielu nowych a nieznanych szczegółach z życia Kościuszki i Pułaskiego; o amerykańskim poecie Barlowie, zmarłym w Polsce podczas wyprawy Napoleona na Moskwę; o pułk. Schultzu, męczenniku za wolność Kanady; o wielkich sympatjach amerykańskich dla Polski w okresie powstania listopadowego i t. d. Książka będzie obejmowała bardzo ciekawy zbiór wierszy amerykańskich o powstaniu listopadowem, które autor gromadził przez 10 lat z najrozmaitszych czasopism amerykańskich. Zbiór ten w języku angielskim będzie niechybnie na czasie wobec zbliżającej się setnej rocznicy powstania listopadowego.

Zasługi Polaków dla Ameryki w wojnie domowej (1861 — 1865), przedstawia książka pod tytułem „Historia udziału Polaków w amerykańskiej Wojnie Domowej“. Wyczerpująco zawiera ona nieznane dotychczas dzieje bohaterstwa polskiego na amerykańskiej półkuli, tworzenia się pułków i legjonów w obu walczących armjach amerykańskich, dzieje gen. Krzyżanowskiego, gen. Kargego, kap. Kossaka, kap. Gloskowskiego, gen. Tochmana, pułk. Oladowskiego, pułk. Sulakowskiego, i wielu innych wybitnych oficerów polskich, których ogółem blisko 200 służyło w armji Związkowej, podczas gdy ogółem około 5.000 Polaków przelewało wówczas krew w szeregach amerykańskich. Książka podaje szczegóły o bardzo wielu z tych bohaterów

GŁOSY I ODGŁOSY

NOWY SKANDAL

Na powierzchnię wypłynął nowy skandal publiczny, zahaczający o wybory w 1928 r. Tym razem chodzi o stosunki w Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, której patronuje poseł dr. Aleksander Ćwiakowski. Otóż redaktor tygodnika monarchistycznego **Pro Patria** p. Henryk Olszewski wyłowił w Gazecie Warszawskiej i Robotniku niektóre dokumenty ilustrujące sprawy kasowe w M. O. W., która rozporządzała w okresie ostatniej kampanji wyborczej wcale poważną sumą 276.875 złp. Pieniądze niewiadomo skąd pochodzące, zostały wydane w czasie od 1 stycznia r. 1927 do 28 marca 1928 r., w okresie zaś od 16 stycznia r. 1928 do 28 marca r. 1928 wydatkowano z tego 158.786 złp., przyczem p. Ćwiakowski wydawał fundusze na własną rękę wespół z p. Stefanem Gruchałą, który

— „ani kwitarjusza do wpływów, ani książki kasowej do wydatków — przez cały okres spełniania funkcji skarbnika nie prowadził zupełnie”.

— Cedując zaś jednocześnie temuż Stef. Gruchale bezprawnie i bez zgody Zarządu Głównego M. O. W. wszystkie inne funkcje i pełnomocnictwa Komisarza Wyborczego i nie kontrolując ani kasowości, ani czynności organizacyjno - administracyjnych Stef. Gruchały — on, A. Ćwiakowski, jest winien osobiście zmarnowania rezultatów wyborczych, a także zniszczenia całego funduszu wydatkowanego przez M. O. W. na akcję przedwyborczą, licząc sumy wydatkowane od 1.I 1927 do 28.III 1928 r. w kwocie ogólnej zł. 276.875.

A. Ćwiakowski, mając powierzony mu przez Zarząd Główny M. O. W. osobiście i tylko personalnie mandat Komisarza Wyborczego, otrzymał, jak sam twierdzi, władzę samodzielnego a nie kolegjalnego rozporządzania funduszami wyborczemi i tem większa odpowiedzialność i obowiązek ciąży na nim wyliczenia się z kwoty zł. 158.786 i to wyliczenia się kwitami rzeczowemi a nie awansowemi, które w każdej najprymitywniejszej rachunkowości za dowody kasowo - rozrachunkowe uznane być nie mogą.

P. H. Olszewski pozatem opowiada o nocnych hulankach Gruchały i o różnych wadliwościach kasowych w M. O. W.

Robotnik do tych rewelacyj dodaje:

— I cała ta kompanja pluła publicznie przez szereg miesięcy, pluła zgoła bezkarnie, na Konstytucje, na Sejm Rzeczypospolitej, na posłów i działaczy politycznych.

NIEPOROZUMIENIE

Na Zjeździe Ziemian w Poznaniu w dn. 6-ym b. m. nie był obecny ani p. Minister Rolnictwa, ani jego przedstawiciel. **Dziennik Poznański** fakt ten komentował jako brak zainteresowania okazany przez p. Ministra Rolnictwa dla walki ziemiaństwa o interesy całej produkcji rolnej. — Wobec tego p. Minister Niezabytowski w liście ogłoszonym w **Dniu Polskim i Epoce** oświadcza m. in.:

— Na zjazd ziemian w Poznaniu, który miał odbyć się 6 lipca r. b. zaprosił mnie listem (expressem) prezes związku ziemian ks. Kazimierz Lubomirski. List ten napisany na blankiecie wielkopolskiego związku ziemian, datowany był dn. 3 lipca, nadany na pocztę w Poznaniu w dn. 5 lipca i tegoż dnia był mi doręczony. Poza tym listem innego zaproszenia ani ja, ani nikt z Ministerstwa Rolnictwa nie otrzymał.

Jestem zdania, że takie zaproszenie nie może być uznane za wystarczające w stosunku do ministra Rzeczypospolitej i wskutek tego na zjazd nie przybyłem i nie wysłałem swego przedstawiciela, ograniczając się jedynie do wysłania telegramu z życzeniami owocnych obrad

Dzień Polski zaopatrzył list p. Ministra w dopisek tej treści:

— „Umieszczając list powyższy zmuszeni jesteśmy dodać, że, według posiadanych przez nas informacyj, niezależnie od listu odręcznego, o którym mowa powyżej, ks. K. Lubomirski, Prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, osobiście prosił pana Ministra Rolnictwa o łaskawe zaszczycenie swą obecnością Zjazdu Ziemian — na tydzień przed Zjazdem — na otwarciu Wystawy Hodowlanej w Poznaniu i otrzymał obietnicę przybycia“...

ŻYCIE KATOLICKIE

BŁ. JAN BOSKO I JEGO METODA WYCHOWAWCZA

Że duchowni spadkobiercy Błogosławionego ks. Jana Bosko osiągają dzisiaj podobne rezultaty w wychowaniu młodzieży, jak ich ojciec, — na to mamy nowe wymowne świadectwo. Oto wiedeńskie pismo „Arbeiterzeitung“, centralny organ austrjackiej socjaldemokracji, w numerze z 14 marca 1920 r. zamieściło artykuł p. t. „Zakład wychowawczy dla chłopców w Wiedniu“, dyskretnie przemilczając fakt, że chodzi tu o placówkę XX. Salezjanów, którego to zgromadzenia założycielem jest właśnie Błogosł. Ks. Jan Bosko. Czytamy tam:

— Złodzieje i różni przestępcy, gracze, oszuści, włamywacze są w liczbie 40 wychowankami zakładu wychowawczego. Oczywiście nie jest rzeczą łatwą znaleźć sposób dojścia do ładu z tą gromadą, to też dawniej na porządku dziennym były awantury, nieposłuch, ucieczki. Nic nie pomagało, że drzwi były zamknięte, a okna opatrzone kratami. Mimo to chłopców nie można było zatrzymać, zawsze udawało im się uciec. Od czasu jednak objęcia kierownictwa zakładu przez nowego dyrektora, który od systemu karania przeszedł do systemu zapobiegania, wszystko się zmieniło. Odrazu pierwszego dnia rozkazał on pousuwać kraty z okien, zachowując tylko jedną na pamiątkę, jako curiosum. Wychowanków zakładu wysyła na posyłki, a nawet poszczególnym chłopcom, gdy brakło miejsca w sypialniach, pozwalał nocować u rodziców pod warunkiem powrotu na dzień do zakładu. Drzwi wejściowe stoją otworem, a, mimo to, nikt nie próbuje uciekać, niema buntów, ani awantur. Dyrektor Kehrein trzyma swych chłopców mocniejszemi więzami, niż najgrubsze łańcuchy: trzyma ich okazaniem zaufania. Zaufanie to okazał im, chociaż znał najdokładniej cały rejestr ich grzechów i w rezultacie, trzeba przyznać, w całej gromadzie zaniedbanych moralnie i zepsutych chłopców znalazł się tylko jeden, który okazał się niegodnym tej wiary w jego lepsze „ja“.

Bł. Jan Bosko pokazał światu, że Kościół rozporządza najlepszemi i najskuteczniejszemi środkami wychowania.

WZRUSZAJĄCA WIERNOŚĆ

Przykładem wzruszającej wierności dla Stolicy Apostolskiej może służyć rzymska rodzina Lancelotti'ch. Dn. 20 września r. 1870, kiedy do Rzymu wkroczyły wojska genarała Cadorny, książę Lancelotti na znak żałoby i protestu kazał zamknąć główne drzwi swego pałacu. Nikomu nie było wolno dostać się do pałacowego wnętrza, nawet archeologom i artystom, którzy pragnęli oglądać zgromadzone w nim dzieła sztuki, zwłaszcza kopję rzeźby Greka Mirona, Dyskobol, jedyną, która za chowała głowę. Archeolog niemiecki Helbig, mimo, że miał list polecający od Wilhelma II, spotkał się tak samo z grzeczną, ale stanowczą odmową. Wdowa po księciu Lancelotti, z domu Aldobrandini, zachowywała ten zwyczaj aż do dn. 12 lutego r. b. Podczas rokowań rządu włoskiego ze Stolicą Apostolską wielu rzymian udawało się przed pałac Lancelotti'ch aby z jego wyglądu zewnętrznego sądzić o stanie sprawy. Wreszcie po 58 latach drzwi domu zostały otwarte, a nad niemi ukazały się dwie flagi: biało-żółta papieska i trójkolorowa sabaudzka.

MEKSYK FABRYKĄ ROZWODÓW MAŁŻEŃSKICH

Nowojorski „Daily News“ publikuje list korespondenta ze stolicy meksykańskiej, z którego wynika, że kraj ten wrogiemi religji rządami pod względem uzyskania z łatwością rozwodu małżeństwa prześcignął Stany Zjedn., gdzie przecież o to samo wcale nie jest trudno. Skutkiem tego z końcem każdego tygodnia amerykańscy obywatele tłumnie dążą do meksykańskiego stanu Moroles, w którego stolicy, m. Cuernavaca, bezustannie czynną jest istna „fabryka rozwodów“. Równie łatwem stało się uzyskanie rozwodu w stanie Sonora. Wielu meksykańskich i amerykańskich adwokatów, korzystając z tej łatwości rozwodzenia się, czerpie ogromne zyski. Jasnem jest, że oni przedewszystkiem o wprowadzeniu z powrotem bardziej przychylnego dla Kościoła prawodawstwa nic nie chcą słyszeć i że niczego nie omieszkają, aby tylko dotychczas panujące regime Calles — Gil et consortes utrzymać u steru państwa. (KAP.).

NAJDALEJ NA POŁUDNIE WYSUNIĘTA DIECEZJA

Uroczystości beatyfikacyjne ks. Jana Bosko ściągnęły do Rzymu przełożonych misyj salezjańskich. Pomiędzy nimi znalazł się również J. E. ks. Biskup Jara, Biskup tytularny Archelaidy, wikarjusz apostolski Magellanu, będący członkiem Zgromadzenia Księży Salezjanów. W wywiadzie, udzielonym jednemu z redaktorów ajencji „Fides“ ks. Biskup Jara opowiedział następujące szczegóły o swej diecezji:

— Wikarjat magellański, obejmujący także Ziemię Ognistą, jest najdalej na południe wysuniętą diecezją w świecie. Między południowym krańcem diecezji, którym jest przylądek Horn, a biegunem południowym leżą tylko jeszcze wyspy Shetland. Moja siedziba biskupia znajduje się w małem, pięknem mieście, liczącem 22 tysiące mieszkańców, które do roku ubiegłego nazywało się Punta Arenas, a które dekretem Rządu chilijskiego zostało przemianowane na Magellan. Podupadło ono ogromnie od czasu przekopania kanału Panamskiego, ale jeszcze dotychczas jest w kwitnącym stanie, dzięki ożywionemu handlowi z sąsiedniemi krajami. Magellan i Ziemia Ognista mają klimat ostry. Nie można jednak powiedzieć, żeby była to kraina lodowata, nie nadająca się do uprawy. W górach naszych pasie się cztery miljony baranów. Magellan zajmuje 4-te miejsce w świecie pod względem hodowli tych zwierząt po Australji, Argentynie i Urugwaju. Niedawno odkryto na wyspie Cambridge łomy marmuru, które gatunkiem swym przewyższają, zdaje się, marmury karraryjskie. Wikarjat apostolski, powierzony mej pieczy, liczy 55 tysięcy mieszkańców, wśród których 5 tysięcy stanowią protestanci, mieszkający przeważnie na wyspach Falklandzkich albo Maluinach, odległych od kontynentu o trzy dni drogi. Wikarjat liczy 25 tysięcy Jugosłowian, wytrzymałych na nasz klimat i bardzo przywiązanych do Kościoła. Drugą połowę mieszkańców stanowią moi rodacy, Chilijczycy, i w drobnej liczbie poddani brytyjscy, hiszpańscy i niemieccy. Podczas audjencji u Ojca św. rozmawiałem z Nim o wymierających naszych Indjanach. Gdy Salezjanie przybyli do Magellanu z Msgr. Cagliero 40 lat temu, zastali tam około 4.000 Indjan. Dziś stanowią oni drobną grupkę zaledwie 200 osób. Wówczas stanowili oni trzy szczepy: onasów, yangów i alakalufów. Obecnie istnieje jeszcze jeden tylko szczep. Utworzyliśmy w Magellanie przy naszej szkole salezjańskiej muzeum, zawierające około 1000 okazów, świadczących o dużej pomysłowości i zdolnościach tych biednych szczepów. Za zgodą Rządu chilijskiego próbujemy zgromadzić ostatnich potomków ze szczepu Alakalufa, rozproszonych obecnie zdala od miasta Detroit magellańskiego i wymierających w nędzy. Staramy się dać im dach nad głową i próbujemy ich uczyć.

KULTURA I SZTUKA

Z PODKOMISJI LITERACKO - ARTYST. LIGI NARODÓW

Obradująca w Genewie pod przewodnictwem p. Jules Destree (Belgja) Podkomisja literacko artystyczna Ligi Narodów zajmowała się m. in. rozważaniem spraw, będących na porządku dziennym programu Międzynar. Biura Muzealnego. Przedewszystkiem omawiano kwestję układu, zawartego w sprawie pracowni odlewów. Wynikiem tego układu będzie wystawa odlewów, której otwarcie nastąpi w Kolonji dn. 2 sierpnia b. r. i w której wezmą udział pracownie muzeów w Atenach, Berlinie, Brukseli, Florencji, Londynie i Paryżu.

Biuro muzealne interesuje się również zagadnieniem roli wychowawczej jaką odgrywają zbiory publiczne. W związku z tem podkomisja zaleciła utworzenie ośrodka, mającego na celu zebranie wszelkich materjałów, dotyczących reprodukcji dzieł sztuki, dla umożliwienia szerszego rozpowszechnienia.

Podkomisja obszerniej omawiała sprawozdanie p. Dupierreux, szefa sekcji Instytutu dla Spraw Stosunków Artystycznych, dotyczące czasopisma Mouseion, organu Międzynarodowego Biura Muzealnego. Wyrażono przy tem zadowolenie z powodu przeprowadzonej w łonie tego czasopisma specjalizacji w badaniach spraw techniczno-muzealnych i spraw konserwacji dzieł sztuki.

Przyjęto szereg zaleceń, dotyczących unifikacji redakcji katalogów muzealnych.

Powierzono Międzynarodowemu Biuru Muzealnemu rozpatrzenie różnych kwestyj, dotyczących katalogów licytacyj dzieł sztuki oraz zbadania środków, mogących również w tej dziedzinie zapewnić unifikację redakcyjną z punktu widzenia naukowego. Podkomisja wpisała na porządek dzienny programu Biura sprawę zbadania metod organizacji muzeów sztuki.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

32)

Dowiedziawszy się o tych utrudnieniach, po naradzie z ks. prefektem, postanowił Adam posłużyć się kredytem na czas, dopóki z częściowej redukcji swojej własności nie uzyska gotówki.

Instytucyj finansowych było dosyć; na Małopolskiem pobojowisku namnożyło się ich po wojnie, jak grzybów po deszczu. Nie było ulicy, przy której nie złociłyby się szyldy rozmaitych banków i banczków, żerujących wśród zbiedzonego społeczeństwa, handlując obcemi walutami, cukrem, ryżem, mąką, skórami — czem kto chciał i nie chciał.

Inne, nakleiwszy sobie etykiety zakładów „o charakterze dobra publicznego“, wszedłszy w intymne porozumienia z panami suwerenami, uzyskały koncesję na frymarkę ziemią i frymarczyły nią ze szkodą ziemian i włościan, ale z ogromnym pożytkiem dla swoich dyrektorów i dla tych, którzy ich protegowali, protekcją tą wolne pole do działania im zapewniając.

Jeszcze inne rozbiły swoje namioty pod hasłem zjednoczenia, wcisnęły się do dawnych, pożytecznych i utrwalonych instytucyj, opanowały je i filuternemi sposobami zagarnęły ich majątek.

Były więc afery i byli aferzyści wszelkiego typu i rodzaju — nie było tylko kredytu na odbudowę zniszczonych gospodarstw, na zatarcie śladów wielkiej wojny!

Uczucie szczęścia, jakiego doznał Adam wówczas, gdy dowiedział się o swojem dziedzictwie, zbladło teraz pod wpływem trosk, spowodowanych brakiem środków do restytucji gospodarczej w Trześniowie i Oskrzesińcach.

Nadomiar wszystkich tych utrapień weszła na tapet sprawa przymusowego wykupu tych majątków — innemi słowy sprawa wywłaszczenia Adama, co napełniło jego serce bezmiernym bólem i goryczą, księdza prefekta zgryzotą, a ich rzecznika, adwokata Zawilskiego oburzeniem!

Adam miał wszystko i wszystkich przeciw sobie — ustawę o reformie rolnej, nowokreowane urzędy ziemskie, ich prezesów i komisarzy — posła Zwiernika i większość trześniowskich chłopów, którzy z natchnienia swoich opiekunów i podżegaczy obrócili łakome oczy na dworskie łany, chcąc je zagarnąć bez zapłaty!

Przedłożonego projektu częściowej parcelacji nie zatwierdzono, a natomiast wręczono Adamowi decyzję, zarządzającą przymusowy wykup Trześniowa i Oskrzesiniec!

Po przeczytaniu tego aktu uderzyła mu krew do głowy.

— Jadę do Trześniowa, księżę prefekcie ! — zawołał zmienionym głosem — szałas sobie zbuduję, położę się na tej ziemi i będę jej strzegł, jak zły pies!... W łeb strzelę każdemu, kto się poważy targnąć na moją własność!...

— Uspokój się Adasiu — reflektował ksiądz prefekt — znajdą się inne sposoby, aby do tego wywłaszczenia nie dopuścić, odrzuć grzeszne myśli — niepodobna, aby takie bezprawie mogło się utrzymać...

Nie mówiąc nic Adamowi, poszedł ksiądz Konarski do urzedu ziemskiego.

Pan prezes przyjął go niezbyt łaskawie — słuchał przedstawienia kapłana z wyrazem znudzenia na twarzy, a gdy ten rzecz swoją skończył — rzekł, uśmiechając się ironicznie:

— Niepotrzebnie się ksiądz trudził, tego rodzaju sprawy nie należą do zakresu pańskiego powołania...

Księdzu wystąpiły rumieńce na blade oblicze.

— Za pozwoleniem, moje powołanie jest kapłańskie, — odparł, kładąc nacisk na ostatnim wyrazie, — ale zarazem jestem wychowawcą i opiekunem Śmiałowskiego, obowiązek sumienia każe mi bronić go przed grożącą mu krzywdą...

— Krzywda?! — To zabawne! Do kilku lat nie będzie ani jednej większej własności...

— Sąd przyznał mu spadek po stryju...

— Sąd nic tu niema do gadania; ja tu jestem! — zawołał pan prezes, przykładająąc sobie wskazujący palec do piersi.

— Ależ prawo...

— Prawo — to także ja!...

— Tak źle w Polsce jeszcze nie będzie — rzekł ks. prefekt i wyszedł z biura wszechmocnego prezesa, udając się wprost do Zawilskiego, w którego kancelarji zastał już Adama.

— Zanim ksiądz przyszedł — mówił stary jurysta — udało mi się uspokoić nieco pana Śmiałowskiego... A to gorączka!.... Ha, młody i żołnierz, a krzywda boli, ale mojem zdaniem to zarządzenie będzie uchylone, musi być uchylone... Będziemy bronili własności Adama aż do wyczerpania wszelkich środków prawnych i — w Bogu nadzieja — obronimy!...

Ksiądz opowiedział przebieg i rezultat swojej interwencji u pana prezesa.

(C. d. n.).

ULICA 3000 MILJONERÓW

EUROPEJSKA I AMERYKAŃSKA „ULICA MILJONERÓW“. — FIFTH - AVENUE, MADISON - AVENUE I PARK AVENUE W NEW JORKU. — WYDATKI ROCZNE ULICY MILJONERÓW. — MILJONERZY BEZ WŁASNYCH MIESZKAŃ. — KONTRAST ULICY. — „DUPLEX ROOF - APARTMENTS“ — TAKSA KOMORNIANA. — WARUNKI DOMU MILJONERÓW. — ARYSTOKRACJA I „MALI“ KOLEDZY.

Choćby się znalo Avenue des Champs Elysées w Paryżu, albo Thiergartenstrasse w Berlinie, jeszcze się nie ma pojęcia o tem, jak wygląda ulica, na której mieszkają sami miljonerzy. Zubożała Europa nigdy nie zdobędzie się na podobny obraz. Żeby wyrobić sobie o tem sąd, trzeba przejechać się aż do Ameryki, ale nie na słynną Fifth Avenue w New Jorku. Na tym prawdziwym rynku pieniężnym świata, który potrafił przez całe sto lat utrzymać swoje panowanie, idzie pomału wszystko ku ruinie. Znajdują się tam tylko domy handlowe, banki i hotele. Dalej ku Central - Park idzie krótka ulica, na której konserwatywni miljonerzy dolarowi mają swoje siedziby. Nie pomieścili się tam jednakże wszyscy królowie finansowi. Część ich usadowiła się na równoległej do Fifth - Avenue — Madison - Avenue, a reszta objęła całą t. zw. Park - Avenue. Jest to dzisiaj bezsprzecznie najbogatsza w świecie ulica.

Mieszka tam aż 3.000 miljonerów z z 4000, których liczy New Jork i z 15000 przebywających w Ameryce.

Ta jedna ulica rocznie wydaje sama 280 miljonów dolarów. Według szczegółowej statystyki 85 miljonów wydaje na ubrania damskie, 18 miljonów na ubrania męskie, 58 miljonów na mieszkania i służbę, 32 miljony na życie, 20 miljonów na rozrywki, 16 miljonów na samochody, szoferów i garaże, 15 miljonów na podróże, 8 miljonów na kulturę piękności i perfumy, 7 miljonów na polowania, 5 miljonów na teatry i kabarety, 5 miljonów na kwiaty i cukry, 5 miljonów na dobroczynność. Ci wszyscy miljonerzy nie mieszkają we własnych mieszkaniach, tem mniej we własnych domach. Zajmują, można raczej określić, pokoje umeblowane, a ich srogie panie były przyczyną tego przesiedlenia.

Gdyby każdy z tych miljonerów chciał tutaj mieszkać we własnym pałacu, należałoby zbudować ich conajmniej 3.000, na co żadnym sposobem nie starczyłoby miejsca. Ulica miljonerów jest tylko częścią Park - Avenue, od 46 do 96 ulicy i może pomieścić po każdej stronie tylko 50 domów, ściśle ze sobą zblokowanych. Każdy dom na 12 — 15 pięter i zbudowany jest ze stali i z betonu. Od 57-ej ulicy stoi parę drzewek i parę ławek — to cała ozdoba tej najbogatszej w świecie ulicy.

Za to wewnątrz domów panuje wszechwładnie najwyszukańszy luksus. Najdroższe mieszkania w Park Avenue są t. zw. „Duplex roof - apartments“, t. j. mieszkania, zbudowane zupełnie niezależnie, jak oddzielne domki. Składają się one z 9 do 12 pokoi i są umieszczone na dachach domów.

Takie mieszkanie zajmuje król filmowy, Zukor. Kosztuje ono przeciętnie 40 tysięcy dolarów rocznie, po 4000 dolarów za pokój. Przy budowie takiego mieszkania jest tylko jedna zasada: nie może kosztować mniej od 100.000 dolarów. Tego wymaga „honor“ miljonerski. Drugim bardzo ważnym, tajemniczym szczegółem tych domów jest to, że w każdym z nich jest ukryty bar, gdzie są na składzie najwyszukańsze wina i likiery, a do których hasło zna tylko mieszkaniec domu.

Około 60 — 70 miljonerów mieszka w jednym z takich domów, nazwanym „koszarami miljonerów“.

Arystokracja z ulicy miljonerów, jak Ford, Rockefeller młodszy i Sekretarz Stanu, a zarazem król aluminjum, Mellon, nie zadają się zupełnie ze swymi „małymi“ kolegami.

B.

REKORDY

W Berlinie tancerz Fernando pobił dotychczasowy rekord świata wytrzymałości w tańcu. Tańczył przez 8 dni kolejnych, odpoczywając tylko w ciągu trzech godzin na dobę. W tym czasie zmienił 1.100 partnerek.

W tym samym czasie pianista Hugo Müller ustanowił drugi rekord wytrzymałości, grając na fortepianie w Voelkermarkt przez 85 godzin bez przerwy.

Jednocześnie Poincaré w Parlamencie francuskim pobił napewno rekord mówców w długotrwałości swych ustnych wyjaśnień, ale temat i osoba były zbyt poważne, by ktoś śmiał mierzyć je czasem.

POLSKA W FILMIE

Z inicjatywy wydziału propagandowo-wydawniczego Ministerstwa Komunikacji i przy współudziale państwowego urzędu filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, najpoważniejsze polskie przedsiębiorstwa filmowe utworzyły spółkę („Film polski“), której zadaniem jest artystyczne zdjęcie najważniejszych osobliwości miast, ich zabytków i najpiękniejszych okolic Polski. Praca zakrojona jest na szeroką skalę i obliczona na kilka lat. Z urywków, jakie w ciągu tego okresu będą zdejmowane, w przyszłości mają być wybrane najpiękniejsze zdjęcia i stworzony ogólny film p. t. „Polska“, który mógłby służyć w kraju jako film oświatowy i szkolny, zaś zagranicą jako film propagandowy, przesłany naszym placówkom dyplomatycznym i uniwersytetom, jako środek pomocniczy przy wykładach geografji polskiej, nadto tow. geograficznym, turystycznym, biurom podróży i t. p.

Ostatnio rozpoczęto już realizację omawianego filmu, którego kierownictwo artystyczne objął p. Adam Wisłocki. P. Wisłocki bawił przez trzy tygodnie w towarzystwie kilku operatorów we Wschodnich Karpatach i dokonał wysoce artystycznych zdjęć Huculszczyzny z Żabiem, Czarnohora i Gorganami, uzyskano w ten sposób około 1,000 metrów pierwszorzędnego filmu krajobrazowego, który niedawno wyświetlano w gronie fachowców w państwowym urzędzie filmowym. Film spotkał się z b. pochlebną opinją wszystkich obecnych, którzy stwierdzili, że nie ustępuje on najlepszym krajobrazowym filmom zagranicznym i że jego wyświetla nie może stanowić b. dobrą propagandę turystyki i narciarstwa.

POPISY GÓRALSKIE NA P. W. K.

W tych dniach bawiła w Poznaniu na Wystawie wycieczka górali z Podhala w liczbie 100 osób, wraz z ostatnim z rodu dzierżącym tradycję po pradziadach, głośnym kobziarzem Mrozem. Górale ci stanowią zespół teatru regjonalnego w Poroninie. Korzystając z ich pobytu w Poznaniu Dyrekcja widowiska plenerowego „Za króla Jana...“, zaprosiła aktorów góralskich, do urządzenia popisów tanecznych, wplatając je w akcję wymienionego widowiska. To też w miejsce dotychczasowych tańców góralskich, jak tego treść widowiska wymaga, składanych w hołdzie królowi Janowi, nastąpiły oryginalne produkcje „zbójnickiego i drobnego“ poparte śpiewem pieśni obrzędowych. Tak samo kobziarz Mróz wygrywał na oryginalnym instrumencie swoim ludowe pieśni góralskie, opiewające „Święto ognia“.

Górale popisywali się w ciągu trzech wieczorów w dniach 13, 14 i 15 bm. Ciekawe widowisko to ściągało każdego wieczora po kilka tysięcy widzów, tak z pośród zwiedzających wystawę, jak i z miasta.

PARYSKI RUCH KOLEJOWY

Paryski dworzec Wschodni, podobnie jak i wszystkie inne, jest dzisiaj zupełnie niewystarczający dla zaspokojenia potrzeb miljonów podróżnych. Powiększenie tego dworca stało się palącą koniecznością. Według opracowanych planów, dworzec Wschodni w Paryżu będzie rozbudowany do podwójnych rozmiarów swej obecnej wielkości. Prace rozpoczęte mają być ukończone w r. 1930.

Dane statystyczne wskazują na szalony wzrost ruchu pasażerskiego na tym dworcu.

W r. 1861 z dworca wschodniego odjechało 1.032.000 podróżnych

W r. 1890	3.869.000	„
W r. 1901	8.059.000	„
W r. 1913	14.188.000	„
W r. 1925	25.000.000	„

Od r. 1913 liczba pasażerów wzrosła prawie w dwójnasób. Przyczyną tego był głównie ruch podmiejski, gdyż setki tysięcy mieszkańców Paryża, nie mogąc znaleźć odpowiedniego mieszkania w stolicy, osiedliło się dokoła niej w promieniu kilkudziesięciu kilometrów i stamtąd podążają codziennie do swych warsztatów pracy. Pasażerów tych niełatwo jest rozsegregować, gdyż wszyscy prawie przyjeżdżają i odjeżdżają o jednej porze. Między godz. 15 i 20 około 15 miljonów ludzi powraca do swych domów poza gra nice miasta.

Żeby ułatwić odpływ tej codziennej fali liczba linij kolejowych ma być powiększona z 18 do 30.

PRZYJAZD ANGIELSKICH STUDENTÓW

Z początkiem sierpnia przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej wycieczka studentów Uniwersytetu w Birmingham (Anglja). W skład wycieczki, która zwiedzi Lwów, Borysław, Drohobycz i Warszawę wchodzi 10 studentów oraz prof. Lanncelot Timmins z żoną.

NADAWANIE OBRAZÓW Z PŁYT

Wśród radjosłuchaczy wszystkich krajów zdobyła sobie ogromną popularność muzyka z płyt gramofonowych, nadawana obecnie przez stacje całego świata. Wraz z rozwojem telewizji, zdobyły sobie uznanie płyty gramofonowe, na których utrwalone zostały obrazy, a więc przedewszystkiem portrety i fotografje sławnych ludzi. Płyta taka jest produkowana w ten sam sposób, jak i płyta gramofonowa. Radjoamator posiadający aparat telewizyjny może odbierać obrazy nadawane przez daną stację telewizyjną. Na stacji gramofon, na którym znajduje się płyta obrazkowa, połączony jest przez adapter z amplifikacją. W ten sposób radjosłuchacz, posiadający aparat odbiorczy telewizyjny może nietylko wysłuchać śpiewu jakiegoś słynnego śpiewaka, ale i również ujrzeć jego portret nadany przez tę samą stację.

Za czerwonym kordonem

Nowe „Święto“ w Rosji. — Rosja sowiecka ma nowe święto; jest niem dzień 1 sierpnia, nazwany oficjalnie „czerwonym dniem walki z imperjalistycznemi wojnami“. W dniu tym w Rosji nie wolno pracować, natomiast trzeba brać udział w masowych demonstracjach, organizowanych przez partję komunistyczną. Żeby nie wyrządzać szkody całemu gospodarstwu narodowemu, postanowiono zamiast 1-go sierpnia, pracować w jedną z najbliższych niedziel, albo też 26 grudnia.

Pogorszenie stosunków handlowych rosyjsko - tureckich. — Nie bacząc na to, że między Turcją a Rosją zawarty został swego czasu traktat handlowy, stosunki handlowe turecko - sowieckie w czasach ostatnich rozwijają się bardzo niepomyślnie. Z powodu dziwnej taktyki rosyjskich sfer gospodarczych kupcy tureccy ponieśli w Rosji w czasach ostatnich tak wielkie szkody, że zmuszeni byli zwrócić się o pomoc do rządu angielskiego.

Chodzi o to, że Rosja systematycznie kwestjonuje towary tureckie, wysyłane do Rosji, twierdząc, że nie są one pochodzenia tureckiego. Zainteresowane koła tureckie przeprowadziły w tej sprawie nieoficjalną ankietę, w wyniku której stwierdzono, że rosyjskie pretensje są zupełnie nieuzasadnione. Kupcy tureccy protestowali w stanowczy sposób przeciwko niczem nieuzasadnionemu postępowaniu władz skarbowych w Odessie, które na kupców tureckich nałożyły specjalne, bardzo wysokie podatki. W tureckich sferach kupieckich postępowanie takie zakwalifikowane zostało, jako jawne pogwałcenie obowiązującego traktatu handlowego.

Ze strony sowieckiej na protesty kupców tureckich odpowiedziano, że na zwyczajne zarządzenia władz skarbowych w stosunku do kupców tureckich w Odessie miały swe źródło w fakcie, że kupcy tureccy, trudniący się importem towarów tureckich do Rosji, wywozili z Rosji obce waluty, przyczyniając się w ten sposób świadomie do obniżania kursu czerwońca.

Zamówienia rosyjskie w Czechosłowacji. — W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy bieżącego roku gospodarczego, t. zn. od 1-go października 1927 r. sowiecka misja handlowa w Pradze zakupiła w Czechosłowacji za 3.798.546 dolarów rozmaitych towarów, oraz zamówiła nowe urządzenia techniczne dla cukrowni w Łochwicy wartości 2.000.000 dolarów i wielki most dla t. zw. „Dnieprostroju“, wartości 1.960.000 dolarów. W ten sposób wartość zawartych przez misję sowiecką w Czechosłowacji tranzakcyj handlowych w pierwszym okresie dziewięciomiesięcznym bieżącego roku gospodarczego wynosi łącznie 7.760.000 dolarów. —

ZE ŚWIATA

KRÓL FILMU POTŁUCZONY. — Przy zderzeniu się w Nowym Jorku 2-ch samochodów znany przedsiębiorca filmowy Roslyn Fox odniósł ciężkie obrażenia całego ciała. — Stan jego jest krytyczny. Towarzyszący mu mężczyzna i 3 kobiety są również ciężko poranieni. Szofer został zabity na miejscu.

BANKRUCTWO 22 BANKÓW. — W dniu 17 b. m. 14 dalszych banków w stanie Florydy zawiesiło wypłaty, podnosząc liczbę banków niewypłacalnych w ciągu ostatnich 2-ch tygodni do 22-ch. Wysokość wkładów w tych bankach obliczana jest na 23 miljony dolarów.

UPAŁY I BRAK WODY W ANGLJI. — Angielskie Ministerstwo Zdrowia zwróciło się do władz lokalnych, zalecając oszczędzanie zapasów wody. Statystyka za okres szeregu lat pozwala przypuszczać, iż w ciągu najbliższych kilku lat należy się liczyć ze zmniejszeniem się opadów, poniżej przeciętnej. W całej Anglji w r. b. opady nienormalnie małe, jakich nie pamiętają od r. 1921. Ostrzeżenie Ministerstwa Zdrowia zostało wydane w czasie wyjątkowych upałów. Wczoraj w Kew temperatura w cieniu wynosiła 81° Fahrenheita, czyli o 18° powyżej przeciętnego maximum w połowie lipca. Temperatura ta tylko raz była przewyższona od r. 1870.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Wyrok na komunistów.

Sąd okręgowy w Białymstoku po jednodniowej rozprawie skazał z art. 102 i 100 K. K. z oskarżenia o działalność komunistyczną Urbanowicza Stanisława na 4 lata c. w., oraz Wilimajtisa Eugenjusza i Pawlucia Stanisława na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, wszystkich z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Urbanowicz, Wilimajtis i Pawluć, stali mieszkańcy miasta Białegostoku zostali aresztowani w dniu 11 listopada 1928 r. za kolportowanie wydawnictw komunistycznych w Starosielcach, powiatu białostockiego.

KATOWICE

Ogród zoologiczny

W najbliższym czasie w Katowicach mają być rozpoczęte prace nad zorganizowaniem miejskiego ogrodu zoologicznego. Katowice będą trzeciem miastem po Warszawie i Poznaniu, posiadającem zwierzyniec.

LWÓW

Sensacyjne aresztowanie

„Dziennik Lwowski" donosi, że wczoraj wieczorem nieoczekiwanie nastąpiło aresztowanie dyrektora fabryki broni „Arma" dr. Stanisława Kossowskiego i kierownika tej firmy Jana Senitchyga, podejrzanych o zbrodnię oszustwa i odstawienie ich do więzienia.

Katastrofalne burze

W ub. tygodniu cały szereg miejscowości w woj. tarnopolskiem poniósł wielkie straty z powodu szalejących tam burz. W gminie Mszaniec wicher zerwał 2 stodoły przyczem w jednej z nich zginął 12-letni pastuch. W tej samej gminie burza zniszczyła przewody telegraficzne. W Horodyszczu burza spowodowała pożar, przyczem spaliło się 5 budynków mieszkalnych i dwie stodoły. W Grzymałowie od uderzenia pioruna spłonęły 3 domy. W Łopatynie zniszczone zostało 12 stodół, w Kozaczynie piorun spalił 2 budynki. Pozatem burza wyrządziła jeszcze cały szereg szkód.

NOWOGRÓDEK

Zjazd lekarzy.

Odbył się w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody Beczkowicza zjazd burmistrzów i lekarzy sanitarnych miejskich z terenu Woj. Nowogródzkiego. W zjeździe wzięli udział: inspektor jeneralny służby zdrowia, dr. Hryszkiewicz, naczelnik wydziału Dep. Służby Zdrowia dr. Palester, dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny dr. Żmigrod, inspektor Kątkowski, naczelnik wydziału Urzędu Zdrowia Publicznego w Wilnie dr. Rudziński, oraz wszyscy burmistrzowie i lekarze sanitarni z terenu Woj. Nowogródzkiego. W czasie obrad wygłoszono szereg referatów, nad któremi wywiązała się ożywiona dyskusja.

PIOTRKÓW

Rozwiązanie Zarządu Kasy Chorych

Po Lwowie, Krakowie, Drohobyczu przyszła kolej i na Piotrków, w którym onegdaj rozwiązano zarząd Kasy Chorych.

Komisarzem został mianowany p. Wawrzyniec Kazek, będący równocześnie Komisarzem Kasy Chorych w Radomsku.

ZAKOPANE

Wypadek w Tatrach.

Wczoraj krótko po otrzymaniu wiadomości o śmierci dwóch chłopców w górach przy zrywaniu szarotek Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe zostało zaalarmowane, że na zachodniej stromej ścianie Zamarłej Turni zawisł na linie nad przepaścią pewien student. Drugi, który znajdował się obok niego nie mógł mu przyjść z pomocą, znajdując się sam w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Natychmiast wysłano Pogotowie w osobach przewodników Wadrytka i Gąsienicy, którzy na szczęście zdążyli uratować od śmierci 2 studentów.

ŻYDACZÓW

Groźny pożar

We wsi Krupsko, pow. Żydaczów powstał dnia 17 b. m. o godz. 3 po poł. pożar, który pod wpływem silnego wiatru rozszerzył się na resztę wsi. Ogółem zniszczonych zostało doszczętnie w przeciągu 2 godz. 100 gospodarstw, t. zn. trzy czwarte wsi. Na miejsce pożaru przyjechał starosta Żydaczowa i powiatowy komisarz P. P. Szkody dotychczas nie ustalono. Przeszło 100 rodzin jest bez dachu nad głową.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 20-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. 15.40 Kom. 16.15 Kącik artystyczny. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Wystawa w Barcelonie. 17.50 P. W. K. 18.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 O życiu i obyczajach mrówek. 20.30 Koncert pop. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.
15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Korzenie czarodziejskie w lecznictwie ludowem. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Aud. dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Przegląd polityki zagr. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.
7.00—7.15 Gimnastyka poranna. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.30—16.45 Gawęda harc. 16.45—17.05 Kurs ang. 17.05—17.25 Odczyt o dziennikarstwie. 17.25—17.50 Kwitnące słowo. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Program dla dzieci. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.45 Interludjum muz. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.30 Rozrywki umysłowe. 20.30—22.00 Koncert pop. Program. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjo-kabaret. 25.00—02.00 Koncert firmy „Philips".

721 kc. KATOWICE 416.1 m.
16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.20 Muzyka gram. 17.20—17.50 Skrzynka poczt. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Krak. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.25 Nauka o Polsce. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

658 kc. WILNO 455,9 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 16.40—17.00 Program. 17.00—17.50 Muzyka gram. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Aud. dla dzieci. 19.00—19.20 Czytanka aktualna. 19.20—19.40 Feljeton aktualny. 19.40 20.05 Program. 20.05—20.30 Pogadanka dla matek. 20.30—22.00 Rewja „W redakcji" 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE
18.30 Budapeszt. Koncert. 19.30 Kijów. Transm. z Opery Kijowskiej. 19.45 Londyn. Transm. z Gaiety Theatre. 20.00 Daventry. Koncert kameralny. 20.15 Wiedeń. Eine einzige Nacht — operetka. 20.15 Berlin. Śmiech łzy Berlina.

ŻYCIE GOSPODARCZE

RZEŹNIA EKSPORTOWA W GDYNI

Sprawa stworzenia rzeźni eksportowej w Gdyni zbliża się do realizacji.

Nie przesądzono jeszcze wprawdzie definitywnie sprawy charakteru oraz tytułu własności tego przedsiębiorstwa, t. j., czy ma być ono przedsiębiorstwem komunalnem, czy prywatnem, jednak stwierdzono konieczność jego najrychlejszego powstania i eksploatacji przez sfery, zainteresowane polskim eksportem mięsa zagranicę, a przedewszystkiem do Francji, Belgji, Anglji i t. p.

Sprawą tą zainteresował się również żywo zagraniczny kapitał, przewidując du że możliwości rozwojowe tej instytucji i korzyści stąd płynące.

W P. I. E. odbył się szereg zebrań, tak polskich, jak i zagranicznych sfer zainteresowanych.

Na zebraniach tych ustalono, że rzeźnia eksportowa w Gdyni może tylko wówczas spełnić swoje zadanie, jeśli będzie położona tuż przy basenie i przy budującej się chłodni, aby w ten sposób umożliwić bezpośrednie ładowanie mięsa chłodzonego na statki, posiadające odpowiednie urządzenia chłodnicze; stwierdzono dalej, że rzeźnia w zasadzie powinna być stworzona własnemi polskiemi silami, że jednak udział zainteresowanego kapitału zagranicznego w pewnej mierze jest pożądany, wreszcie, że jednocześnie powinny być podjęte starania w kierunku rozbudowy dobrych połączeń portu gdyńskie go z portami francuskiemi i belgijskiemi zapomocą regularnie kursujących statków, wyposażonych w odpowiednie urządzenia chłodnicze. (Dotychczasowa komunikacja morska okazuje się niedostateczną, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Belgję. Zapoczątkowanie i dalszy eksport polskiego mięsa do Belgji nawet w obecnych warunkach wymagałyby już, aby statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego zawijały do portu Zeebrugge).

Owocem dotychczasowych zabiegów jest tworząca się spółka, celem przeprowadzenia studjów nad sposobami sfinansowania budowy rzeźni eksportowej w Gdyni oraz porozumienia się w tej sprawie z kapitałem zagranicznym.

Udziałowcami tej spółki będą: Polski Związek Bekonowy, Syndykat Polskich Eksporterów trzody i bydła oraz Magistrat miasta Gdyni.

Kapitał udziałowy został już subskrybowany, a statut spółki jest w końcowem stadjum opracowania.

AMERYKAŃSKIE WPŁYWY SKARBOWE

Sekretarz skarbu Mellon ogłosił, iż nadwyżka dochodów nad rozchodami w roku gospodarczym zakończonym w dniu 30 czerwca wynosi zgóra 160 miljonów dolarów. Ogółem wpływy w ubiegłym roku wynosiły 4.006.000.000 dolarów

Z GIEŁDY

WALUTY

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Belgja 123.93 i pół; Holandja 358.00; Londyn 43.26 i siedem ósmych; Paryż 34.94; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.53 i pół; Włochy 46.67 i pół; Wiedeń 125.52.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.60 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 106.75 — 107.90; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 62 i pół — 61 i pół — 62.00; 5 proc. poż. konwersyjna 42.50 — 43.50; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.). 8 proc. L. Z. Warszawy 66.50 — 66.75.

AKCJE

Bank Dyskontowy 126.00; Bank Handlowy 116.00 — 117.00; Bank Polski 161.75 — 164.00; Bank Zachodni 73.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Węgiel 66.75; Lilpop 29.50 — 30.75 — 30.50; Modrzejów 24.50; Norblin 155.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

POZNAŃ. — Pszenica 50.50—51.50, mąka pszenna 65 proc. 73.50—77.50, otręby żytnie 20.00—21.00, siano luźne 10.00 — 11.00, słoma prasowana 5.75 — 6.25.

LWÓW. — Pszenica krajowa dworska 45.25—46.25, jęczmień przemiał. 21.50—22.50, owies małopol. 21.00—21.50, hreczka 28.75—29.75, siano słod. kraj. prasow. 6.00—7.00, otręby żytnie 16.00—16.50, pszenne 17.25—17.75.

SPORT

OGÓLNO POLSKI SPŁYW WIOŚLARSKI

W dn. 19 bm. wyrusza z Warszawy na P. W. K. do Poznania wielki ogólno polski raid wioślarski, który przemierzy jedną z najstarszych i najpiękniejszych dróg wodnych w kraju. Trasa spływu wioślarskiego wiedzie Wisłą do Bydgoszczy, kanałem bydgoskim do jeziora Gopla, następnie od Noteci do jeziora Slesińskiego. Łodzie będą przewiezione lądem, następnie kanałem Morzysławskim do Warty, przez którą spływ dotrze do Poznania.

Raid odbywa się pod protektoratem Polskiego Tow. Wioślarskiego. Na czele spływu stają delegat Polskiego Tow. Wioślarskiego p. Grzelak, komendantem spływu jest p. Łakomski, wice-komendantami pp. Zajączkowski, Stankiewicz i Jakubowski. Fukcje kronikarzy obejmą pp.: Mielech i Grzelak. Do spływu nadesłały zgłoszenia z następujących klubów: Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Warszawskiego Tow. Wioślarskiego „Wisła", Warszawskiego Tow. Wioślarskiego „Syrena", Warszawskiego Wojskowego Klubu Wioślarskiego, Wojskowego Klubu Wioślarskiego z Modlina, Klubu Wioślarskiego z Poznania, Poznańskiego Klubu Wioślarskiego „Polonia", A. Z. S.'u z Krakowa, Wioślarskiego Klubu z Kalisza i Wioślarskiego Klubu z Łomży. Ogółem zgłosiło się dotychczas 100 wioślarzy z 26-u łodziami z 10-u klubów. Spływ potrwa 10 dni.

Właściwie spływ ten już się rozpoczął, ponieważ już przed kilku dniami wypłynęło z Krakowa parę łodzi akademickiego Związku Sportowego, czwórka turystyczna z Mysłowic, następnie udała się z Bydgoszczy osada klubu Wioślarskiego „Poznań 1904" a z biegiem Narwi wyruszą w dniu dzisiejszym załogi wioślarzy Łomży.

Wszystkie te wymienione osady spłyną do Warszawy dn. 19 bm. aby połączywszy się z główną „flotyllą" spływu liczącą około 20 łodzi wyruszyć dalej w drogę do Poznania w piątek o godz. 12-ej w południe.

Podczas drogi do flotylli przyłączą się osady wioślarskie z Modlina, Płocka, Włocławka, Torunia, Bydgoszczy, Kruszwicy, Konina i Kalisza. Ogółem przybędzie do Poznania dnia 28 lipca bm. około 40 łodzi z całej Polski wraz z 150 wioślarzami.

Spływ ten obok znaczenia manifestacji wioślarstwa polskiego ma na celu także i propagandę turystyki wodnej. Organizację spływu zajmują się Warszawski Kurjer Poranny i Polski Związek Towarzystw Wioślarskich.

Ś. P. FELIKS KOŚCIESZA-BOŁSUNOWSKI

13 lipca 1928 r. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie opatrzony św. Sakramentami ś. p. Feliks Kościesza - Bołsunowski, Sodalis Marianus, pułkownik aeronautyki W. P., uczestnik walk pod Kaniowem, przeżywszy lat 48.

Dnia 16 b. m. odbył się uroczysty pogrzeb z kościoła św. Jerzego w Cytadeli na cmentarz powązkowski. Kondukt prowadził ks. Michał Malinowski T. J., Superjor w asystencji księży: prałata Stefana Ugniewskiego i kapelana Skorela.

Nad grobem prefekt Sodalicji panów, inż. Aleksander Bosak-Hauke przemówił w te słowa:

— Po raz już drugi w tym miesiącu stajemy nad trumną Sodalisa. Żegnamy dziś znowu szczerego, serdecznego towarzysza z pod znaku Najśw. i Niepokalanej Panny, Królowej Polski.

Ubył niestety z naszych szeregów w pełni sił męskiego wieku mąż dużej i gorącej wiary — Sodalis Marianus — ś. p. Feliks Kościesza - Bołsunowski, pułkownik Wojsk Polskich.

Przed niespełna półtora rokiem zaciągnął się ochoczo na służbę wierną, bez zastrzeżeń u Najświętszej Panienki w Sodalicji Marjańskiej panów w Warszawie. W życiu swem jednak bogobojnem tym rycerzem Niepokalanej był oddawna, aczkolwiek do ksiąg niezapisany.

Wiedział bowiem i wierzył, iż prawdziwe są te słodkie, tak dużo mówiące słowa, które Kościół św. wkłada w usta Najśw. Marji Panny: „Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana" (Przyp. 8, 35).

To też z gorącą, prawdziwie dziecięcą wiarą składał w dniu 8 grudnia 1928 r. uroczyste sodalicyjne ślubowanie.

Jako konsekwentny katolik zdawał sobie jasno sprawę, że sodalicja wymagająca wiele, żąda dla siebie całego człowieka, albowiem dźwiga wzwyż do Boga całego człowieka, a przez człowieka całe społeczeństwo.

Dzielny żołnierz, prawy syn Kościoła św. i Ojczyzny, zdolny fachowiec, sumienny w spełnianiu swych obowiązków — wiedział, iż Sodalicja żąda ponadto od swych członków apostolskiej pracy, tak — **pracy apostolskiej wytrwałej każdego na swym posterunku.**

Taką pracę rozumiał i takie przekonania żywił i w myśl nich postępował.

Pan Bóg nie dozwolił jednakże ś. p. Sodalisowi Feliksowi szerszej rozwinąć pracy w sodalicji. Zesłał nań ciężkie cierpienia, które zmarły z poddaniem się woli Bożej cierpliwie znosił. Snać wiedział Bóg Wszechmogący, iż dojrzała była zacna Dusza ś. p. Feliksa do nagrody wiekuistej, skoro ją poddał cierpieniom, które ją jedynie oczyściły i rozpromieniły w niej to czyste pragnienie pełnienia wiecznej już służby przed Tronem Boga na ordynansie u Najświętszej swej Pani i Królowej.

W dniu Matki Boskiej Szkaplerznej oddajemy szczątki ś. p. Sodalisa Feliksa na doczesny spoczynek. Wierzymy mocno, że Najświętsza Marja Panna wiernego swego sługę do Wiecznych Przybytków Syna Swego wprowadzić raczyła, iż możemy słusznie zawołać za świętym Janem Ewangelistą: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą". (Apok. XIV, 13).

ROZPRAWA NAD KONCESJĄ HARRIMANA

W środę, 17 b. m., zgodnie z naszą zapowiedzią, odbyło się posiedzenie warszawskiego wydziału wojewódzkiego, na którem odbyła się rozprawa nad koncesją Harrimana.

Posiedzenie zagaił wicewojewoda warszawski p. St. Łopatto, oddając przewodnictwo przedstawicielowi wojewody krakowskiego p. naczelnikowi Długoszowi. Obecni byli trzej przedstawiciele grupy Harrimana i delegaci zainteresowanych samorządów i zakładów elektrycznych na terenie woj. warszawskiego. Reprezentowane były miasta: Warszawa, Włocławek, Płock, Łowicz, Grójec i Piaseczno, Związek elektrowni polskich, Elektrownia okręgowa pruszkowska i Związek elektrowni kopalń.

Na wstępie zgłoszono zarzuty przeciwko nadaniu omawianej koncesji Harrimanowi, poczem przedstawiciele poszczególnych miast i instytucyj omawiali ustnie podane w pismach swych zarzuty. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel m. stoł. Warszawy ławnik dr. Ilski, następnie kolejno delegaci Kujawskiej elektrowni okręgowej, dyrektor elektrowni płockiej, przedstawiciel związku elektrowni kopalń, burmistrz m. Grójca i dyrektor elektrowni pruszkowskiej.

Na wszystkie podniesione zarzuty odpowiadał przedstawiciel koncernu Harrimana inż. Czaplicki, po którego referacie dyskusję wznowiono. Zabierał w niej między in. głos przedstawiciel m. stoł. Warszawy adw. Gadomski, poczem dłuższą replikę wygłosił inż. Czaplicki. O godz. 3 m. 30 przewodniczący oświadczył, że uważa dyskusję za wyczerpaną i zamknął posiedzenie, które z niewielką przerwą trwało od godz. 9 rano.

W zastrzeżeniach, które przedstawiciele magistratu m. stoł. Warszawy zgłosili w warszawskim urzędzie wojewódzkim podczas rozprawy w związku z projektem udzielenia znanej koncesji Harrimanowi, zarząd miasta zwraca między in. uwagę, że uprawnienie ma być wydane na 60 lat, co jest okresem niezwykle długim i nie da się niczem usprawiedliwić. Przeciwnie, ponieważ uprawnienie daje niezwykłe korzyści uprawnionemu, nakładając na niego wzamian tylko niewielkie ciężary, można było oczekiwać, że równowaga w przywilejach i obowiązkach znajdzie wyraz choćby w skróceniu lat uprawnienia w stosunku do normalnych 30—40. Stało się jednak odwrotnie.

Że uprawnienie jest nadzwyczaj dogodne dla firmy, wystarczy zwrócić uwagę na kilka choćby przywilejów: zatrzymanie własności niezamortyzowanych urządzeń, zamiast bezpłatnego przelania jej na rzecz państwa lub gminy, zastrzeżenie niemożności wykupu w ciągu pierwszych 35 lat i korzystne warunki wykupu, ograniczenie inwestycji do pewnego maximum, niezwykle dogodne warunki taryfowe etc.

Następnie z uwagi na dość już bliskie przeciążenie centrali elektrycznej w Warszawie, konieczne będzie niezadługo wybudowanie drugiej elektrowni pomocniczej. Z uwagi na to, że trudno jest o miejsce dla takiej elektrowni w obrębie obecnego miasta, z konieczności wypadnie poszukać tego miejsca poza dzisiejszemi granicami miasta. Będzie to wielce utrudnione, o ile w uprawnieniu firmy nie znajdzie się zastrzeżenie, że gmina stołeczna będzie miała odpowiednie prawo.

POŻAR 150 MORGÓW LASU

16 b. m. o godz. 9 m. 30 między wsią Lasek i Dąbrówką, gminy Karczew, w lesie należącym do p. Jezierskiego, wybuchł pożar, który powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez letników, zbierających grzyby i jagody. Akcja ratownicza trwała 3 godziny. Po ugaszeniu ognia i odjeździe straży, wskutek niedopilnowania przez straż leśną, z niedogaszonego pnia o godz. 13 powstał powtórnie pożar, który objął większe przestrzenie i trwał do godz. 17. W akcji ratowniczej brało udział 11 oddziałów okolicznych ochotniczych straży pożarnych. Spłonęło około 150 morgów lasu. Dochodzenie w toku.

KRONIKA

LIPIEC **19** PIĄTEK

Dziś: Wincentego
Jutro: Czesława

Wschód słońca g. 3.38
Zachód godz. 19.47
Wschód księżyca 19.18
Zachód godz. 1.12

O ODNOWIENIE DRZEWOSTANU W WARSZAWIE

Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu czyni starania aby uzyskać pewną ilość drzew alejowych w prywatnych zakładach ogrodniczych i zastąpić niemi zniszczone podczas ubiegłej zimy, w liczbie przekraczającej 6,000. Szkółki miejskie bowiem takich ilości potrzebnych drzew alejowych nie posiadają, tembardziej, że bieżące potrzeby, a mianowicie wysadzanie drzewami nowych ulic na przedmieściach, pokrywane są okazami wychowanemi w szkółkach miejskich.

Usiłowania te będą uwieńczone pomyślnym wynikiem dzięki temu, iż część drzew będzie nabyta również na prowincji, gdzie, dodać należy, daje się również odczuć brak drzew.

Obecnie trwa uprzątanie zmarzniętych drzew na ulicach, skwerach i parkach miejskich oraz przygotowanie otworów do posadzenia nowych drzew.

OBOWIĄZKI KONDUKTORÓW TRAMWAJOWYCH

Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach, świeżo podpisane przez p. Ministra Komunikacji, określa szczegółowo obowiązki motorowego i konduktora oraz zawiera przepisy dla publiczności.

Wedle tego rozporządzenia, konduktor powinien znać dokładnie poniższe przepisy oraz przepisy o ruchu ulicznym i drogowym. Pozatem konduktora obowiązuje dokładna znajomość miasta i okolic w celu informowania podróżnych. Przed zbliżeniem się pociągu do przystanku, konduktor jest obowiązany w sposób odpowiedni wywołać nazwę przystanku, a w miejscach przesiadania wymienić kierunki przesiadania. W razie zapełnienia wagonu, konduktor winien głośno zapowiedzieć: „miejsc niema, wagon rusza", poczem dopiero ma prawo dać sygnał odjazdowy.

Konduktor powinien unikać zatargów z publicznością i w każdym wypadku zachować się taktownie. W razie zatargów między podróżnymi, konduktor powinien starać się taktownie załagodzić zajście, opierając się na przepisach. W razie oporu ze strony podróżnych konduktor powinien prosić o opuszczenie wagonu. Konduktor winien okazywać pomoc jadącym tramwajem starcom, kalekom, osobom słabym lub chorym, dzieciom i t. p., a również wszystkim podróżnym przy zatrzymywaniu złodziejów, wzywając w razie potrzeby policję.

Obowiązkiem konduktora jest pilnowanie, aby z nastaniem zmroku, a również w razie mgły, burzy i śnieżycy, były zapalone lampy służące do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlenia. Również obowiązkiem konduktora jest przewietrzanie wagonów i otwieranie okien w zależności od pory roku i pogody oraz przestrzeganie zamykania drzwi podczas chłodu.

BUDOWA NOWEJ LINJI TRAMWAJ.

Wykonywane przy układaniu torów tramwajowych roboty na ul. Nowowiejskiej, Chałubińskiego i Towarowej doprowadzone są do ul. Grzybowskiej, a na ul. Okopowej odbywają się od Powązkowskiej do Żytniej w kierunku pl. Kercelego. W ten sposób roboty te wykonywane są jednocześnie w czterech punktach. Ogółem wykonano dotąd jedną trzecią część wszystkich robót. Na Nowowiejskiej, Chałubińskiego i Topolowej roboty są na ukończeniu. Pozostało jednak jeszcze ułożenie rozjazdów i przecięć z bocznicami kolejowemi oraz połączenie z dotychczas istniejącemi linjami tramwajowemi, a mianowicie: połączenie z linją na pl. Zbawiciela, następnie przy przecięciu nowej linji z koleją Warszawa—Grodzisk na Nowogrodzkiej przy zbiegu z Chałubińskiego i na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskiej z Chałubińskiego, przeróbka pętlicy na dawnej rogatce Jerozolimskiej na trójkątny rozjazd, przy skrzyżowaniu Towarowej z Jerozolimską poza wiaduktem, przecięcie z koleją przy wiadukcie na Towarowej, z linją kolejową na ulicy Towarowej, prowadzącą do fabryki Bormana, uzupełnienie rozjazdów przy zbiegu Towarowej i Srebrnej oraz Grzybowskiej i Towarowej, całkowite przerobienie rozjazdu i ułożenie nowych torów przy dawnej rogatce Wolskiej na skrzyżowaniu Towarowej, Chłodnej i Przyokopowej, przecięcie dwóch torów przy zbiegu Leszno z Okopową, przeróbka pętlicy przed cmentarzem żydowskim przy zbiegu Gęsiej i Okopowej na rozjazd trójkątny, połączenie istniejącego toru na Powązkowskiej z układanym na Okopowej etc.

Rozjazd na pl. Zbawiciela przy zbiegu z Nowowiejską wykonano w nocy ze środy na czwartek. Gotowe są już rozjazdy przy zbiegu Polnej i Nowowiejskiej oraz Topolowej i Nowowiejskiej.

Nowa linja tramwajowa, będąca obecnie w budowie, ma być otwarta jeszcze w tym roku. Zadaniem jej jest odciążenie ul. Marszałkowskiej, albowiem część linji tramwajowych ma być przez nią skierowana.

Z URZĘDU ŚLEDCZEGO

Na miejsce zwolnionego z zajmowanego stanowiska naczelnika urzędu śledczego komisarza Wacława Suchenek - Sucheckiego, mianowano nadkomisarza Antoniego Sitkowskiego, zaś na drugiego zastępcę jego — komisarza Gustawa Pikora.

Dla dwóch inteligentnych panów potrzebny jeden pokój w okolicy Starego Miasta lub Powiśla. Zgłoszenia do Administracji „POLSKI" pod J. K.

PRZEGLĄD KATOLICKI

WYCHODZI NA NIEDZIELĘ, KOSZTUJE ROCZ. 24, KWART. 6, MIES. 2 zł.

Przegląd Katolicki omawia zagadnienia religijne, społeczne i kulturalne; orjentuje w aktualnych kwestjach pod kątem widzenia etyki katolickiej. Przegląd Katolicki ma obszerną kronikę zagraniczną, dotyczącą życia katolickiego i akcji katolickiej, umieszcza recenzje nowych książek polskich i zagranicznych.

Jedyny w swym rodzaju tygodnik — niezbędny dla każdego świadłego katolika.

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 71.

MOSTY

Ze względu na ochronę mostów, z których most Kierbedzia i t. zw. kolejowy zniszczone są w znacznym stopniu przez czas i działania wojenne, komendant P. P. polecił kierownikom komisarjatów zwrócić baczną uwagę, aby przez wspomniane mosty nie były przepuszczane bez specjalnych zezwoleń wydanych przez komisarjat rządu m. Warszawy (oddział drogowy) pojazdy specjalnie ciężkie: walce drogowe, lokomobile, kotły fabryczne i t. p.

WCZEŚNIE ZACZĘLI

Będący w obchodzie post. Stanisław Dobrzyniak zauważył na ul. Leszno 2-ch chłopców, którzy nieśli gołębie i króliki. Na widok policjanta jeden z chłopców puścił gołębie i zbiegł, drugiego — policjant odprowadził do 7-go komisarjatu. Jest to 11-letni Stanisław K., zbiegłym zaś okazał się 12-letni Zygmunt W. Zatrzymany chłopiec przyznał się, że wspólnie ze swym kolegą skradli gołębie i królika z budek i klatek na pl. Kercelego, należących do Stanisława Pręgowskiego i Aleksandra Pęskiego.

RULETKA NA ULICY

Przed domem Nr. 38 — przy ul. Dzikiej na widok nadchodzącego policjanta rozbiegli się w różne strony: właściciel ruletki i gracze, pozostawiając na ulicy ruletkę i 35 gr.

WŁAMYWACZE NIE PRÓŻNUJĄ

Z siedziby organizacji sjonistycznej w Polsce „Mizrachi" przy ul. Marjańskiej 7, niewykryty sprawca skradł puszkę z ofiarami, w której znajdowało się około 70 zł. gotówką, oraz różne drobiazgi, na ogólną sumę 300 zł.

— Do mieszkania d-ra Henryka Maurin (Nowy Świat 57), w czasie nieobecności domowników dostali się, po uprzednim wyłamaniu zamków, — złodzieje i skradli: 2 garnitury męskie oraz parę spodni, ogólnej wartości 700 zł., poczem pozostawiwszy na miejscu przestępstwa dużych rozmiarów łom — zbiegli.

— Również za pomocą włamania niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania Menasze Cukiermana (Zielna 32), skąd skradli garderobę, bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 2.660 zł.

— Z mieszkania Szola Hermana, Nowolipie 5, również za pomocą włamania, skradziono garderobę, wartości 10.000 zł. Mieszkanie Szola było ubezpieczone.

Na dworcu Gdańskim, Flato Zraelowi skradziono z kieszeni portfel, zawierający 10 dolarów, 40 zł. gotówką, weksle na 75 zł. oraz dokumenty.

— Na stacji Radość Kącikowi Feliksowi skradziono z kieszeni portfel, zawierający 170 zł. oraz dokumenty.

TEATRY

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś po dłuższej przerwie, spowodowanej wyjazdem na urlop artystów, ukaże się arcydzieło Fredry „Pan Jowialski" w wykonaniu czołowych sił Teatru Narodowego pp.: Ćwiklińskiej, M. Frenkla, Solskiego, Węgrzyna, Lindorfówny, Mogilnickiej, T. Frenkla, Solarskiego. „Pan Jowialski" powtórzony będzie w piątek i w sobotę.

TEATR LETNI. Dziś i jutro w dalszym ciągu grana będzie, codziennie zapełniająca widownię po brzegi, arcyzabawna krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony" z pp.: Lenerówną, Łaską, Broniszówną, Chaveau, Kurnakowiczem, Orwidem i innymi.

PREMJERA W TEATRZE LETNIM

W najbliższych dniach Teatr Letni wystąpi z premjerą głośnej na scenach zagranicznych, lekkiej komedji amerykańskiej Larica „Gorączka nafty". Próby pod kierunkiem reżysera p. Warneckiego dobiegają końca. W nowości tej, która otrzyma efektowną wystawę, biorą udział pp.: Gorczyńska, Gellówna, Łaska, Hnydziński, Janusz, W. Rapacki, Wyrzykowski, Kalinowski, Kiernicki.

Teatr Mały

Śluby panieńskie

TEATR POLSKI. Dziś wspaniale wystawione arcydzieło Wyspiańskiego p. t.: „Bolesław Śmiały" w wykonaniu świetnego zespołu z Adwentowiczem (rola tytułowa), Junoszą-Stępowskim, (biskup Stanisław) Pancewicz-Leszczyńską, (krasawica) na czele.

W sobotę w teatrze Polskim „Wielki Kram" Na rynku Starego Miasta premjera „Cudu mniemanego" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

Teatr Polski

Bolesław Śmiały.

TEATR MAŁY. Gra codziennie pełną słonecznego humoru i sentymentu komedję p t.: „Ślubu Panieńskie" Fredry, która co wieczór ściąga tłumy publiczności, gorąco oklaskującej śliczne dekoracje Frycza i doskonałą grę całego zespołu.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 23 m. 20.
2-ga brama.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

NOWOCZESNA WYTWÓRNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.


BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.

Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73

5 groszy to wydatek na który stać każdego. Wspieraj misje przez naklejanie na wszelkiej korespondencji znaczka misyjnego wartości 5 groszy.
Do nabycia w Księgarni
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

PATEFONY prawdziwe
poleca GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska 154
Warunki dogodne.
Cenniki bezpłatnie.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka
Warszawa, Żytnia 34
tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące.

KRAWIEC MĘSKI C. Borkowski
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-29.


KAPELUSZE FILCOWE, SŁOMKOWE, PANAMY,
oraz czapki płócienne w modnych fasonach.
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.


BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Bedutowa 10, tel. 53-13.


RATUJCIE ZDROWIE!
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Skład Główny:
„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

Reklama jest dźwignią HANDLU

MEBLE solidne najtaniej: Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskie

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardyny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.


Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49. tel. 162-48.

Wyjeżdżając na urlop wypoczynkowy włóż do walizki kilka dobrych książek, abyś w czasie niepogody się nie nudził.
Powieści: Grochowskiej „Dwór i Chata", „Wójtówna", Spillmanna „Tajemnica spowiedzi", L'Ermite'a „Jak zabiłam moje dziecko", Tyszkiewicza „Dziwne Opowieści"
są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

MEBLE. CENY wyjątkowo nizkie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyńcze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

W CZASIE WAKACJI
przypomnij Tatusiowi i Mamusi, że w nowym roku szkolnym kupić chcesz książki i podręczniki
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71

APOSTOŁ RZYMU?
niebawem będzie do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).